

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnym rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

W perspektywie.

Petersburg, 13 czerwca.

Minał miesiąc od czasu zwołania Dumy. Gdy oglądam się wstecz na ten 5-tygodniowy okres rosyjskiego parlamentaryzmu i gdy zadaję sobie pytanie, co zrobiła Duma, nasuwa się w odpowiedzi słówko krótkie, a jednak najbliższe bodaj prawdy: nic. Właściwie Duma wykonała jeden tylko akt, któremu przypisać można donioślejsze znaczenie polityczne — jest to odpowiedź na mowę tronową. Prawda, że wyrażone tam życzenia pozostały życzeniami dotychczas, bądź co bądź jednak jako jednomyślny niemal wyraz programu rosyjskiej Dumy adres jej posiada znaczenie polityczne i historyczne. Cóż pozatem zrobiła Duma? Wyraziła nieufność do gabinetu Goremykina. Ale faktu tego trudno nazwać dokonaną pracą. Duma zasypuje ministerstwo interpelacyami — wszystkie pozostają bez odpowiedzi. Duma polemizuje w ostry niekiedy sposób z przedstawicielami rządu, ale i tego nie można chyba uważać za dokonaną pracę prawodawczą. Błędem fatalnym ze strony Dumy a raczej rządzącej w niej partii było postawienie na pierwszym planie sprawy agrarnej. Kadeci spodziewali się, że uda im się zepchnąć ją jakoś do komisji, a tymczasem będą mogli zająć się wypracowaniem praw rozwijających zasady manifestu październikowego i kładących podstawy pod nowy gmach państwowości rosyjskiej. Boć prymitywna logika życia politycznego wskazywała, że Duma nie może zająć się szczegółowymi reformami, zanim nie poczuje pod nogami twardego gruntu praw politycznych. Ale wprost prymitywnej logice stanęły apetyty chłopów rosyjskich, które odezwały się głośnie: „dawajcie nam ziemię, bo inaczej sami sobie ją weźmiemy.“ Trzeba więc było zająć się sprawą agrarną, bo postawie chłopscy nie cierpieli się już podczas dyskusji adresowej, uważając, że wszystko, co nie dotyczy ziemi, jest daremną gadaniną. Gdy zaś sprawa agrarna wystąpiła na porządek dzienny, nie dała się już zeń tak łatwo zepchnąć. Do dyskusji przy pierwszym czytaniu nie projektu prawa nawet, ale „notatki 42“, która miała jako materiał posłużyć komisji agrarnej, zapisało się przeszło 200 mowców. Każdy chłop chciał się wypowiedzieć o swej biedzie, raz jeszcze i raz jeszcze powtórzyć niemiłkający motyw: „ziemi, ziemi“. Powstrzymać tego potoku wymowy nie udaje się dotychczas. Próżno Rodiczew i inni przywódcy kadeckiej partii zebrzącym niemal tonem zwracają się do Izby, wzywając w imię patriotyzmu bądź do ograniczenia czasu przemówień

bądź do zrzeczenia się głosów. Izba oślaskuje ich apele do patriotyzmu, a potem na trybunę wchodzi jakiś chłop i monotonnym głosem odczytuje przez nieznaną rękę napisaną mowę godzinną, niekiedy nawet i dłuższą. Okazało się najzupełniej jasno, że Duma rosyjska jest zbyt obciążona nieinteligentnymi żywiołami, aby mogła planowo i celowo pracować jako ciało prawodawcze.

A tymczasem dni płyną. Wieści o blizkiem rozpuszczeniu Izby na wakacje są coraz częstsze i niewątpliwie rząd nie pozwoli jej pracować zbyt długo. Wprawdzie równocześnie zjawiają się fantastyczne pogłoski o tem, że Duma nie usłucha dekretu rozpuszczającego ją na wakacje, że przejedzie do Helsingforsu, gdzie ogłosi się jako konstytuanta. Ale pogłoski te są zbyt nieprawdopodobne. Jeśli nawet podobne pomysły zjawiają się w bardziej gorących głowach, to z pewnością nie podzieli ich ogromna większość Izby. Prawdopodobnem jest przeto, że Duma zaraz po wyborze komisji agrarnej i może po uchwaleniu jakiegoś drugorzędnego prawa, zostanie rozpuszczona na letnie wakacje. Kiedy zaś zostanie zwołana dla dalszej pracy? Rząd z pewnością śpieszyć się nie będzie. Wogóle obecny rząd chwycił się taktyki wyczekującej, zastosuje ją więc i względem Dumy. Możliwem jest również, że obecna Duma nie zostanie zwołana wcale, myśl o zmianie ordynacji wyborczej, i to w bardzo radykalnym kierunku, bodaj nawet z głosowaniem kobiet, zaczyna bardzo uśmieczać się rządowi, który zamierza sięgnąć do samych głębin pokładów społecznych, aby wydobyć z nich elementy, jeśli nie reakcyjne, to przynajmniej umiarkowane. Gdyby zresztą rząd zdecydował się zwołać na jesieni lub w zimie obecną Dumę, będzie już miał bodaj łatwiejsze z nią niż dotychczas zadanie. Gdy bowiem Duma rozjedzie się na wakacje, wzbudzi to rozczarowanie i niezadowolenie ludności, która spodziewała się, że Duma obsypie ją skarbami dobrodziejstw, a przede wszystkim da jej ziemię. Jest to właśnie tragizm położenia Dumy, że ludność oczekuje od niej tego, czego Duma dać nie może, boć węzeł gordyjski sprawy agrarnej jednym cięciem miecza rozwiązać się nie da. Kadeci chwycili się wprawdzie tego uproszczonego sposobu w swej znanej „notatce 42“, ale projekty ich spotkały się z taką opozycją w Izbie, że o przeprowadzeniu jednego dla całej Rosji prawa agrarnego nie może być mowy. Sprawa komplikować się będzie tembardziej, im bliższą będzie zrealizowania, a tymczasem ludność niecierpliwi się, grozi grabieżą i buntem. Oto dlaczego, jeśli sądzonem jest obecnej Dumie zebrać się na następną sesję, przyjedzie

ona do Petersburga już bez tej świeżości zewsząd otaczających ją nieiszczalnych nadziei, bez aureoli nie-
tkniętej popularności, z mocno już zaznaczonymi kon-
turami partii we własnym łonie. A wówczas i rządowi
będzie łatwiej uporać się z przedstawicielstwem narodo-
wem. Wszystkie te przewidywania mogą mieć pewne
znaczenie w tym tylko oczywiście wypadku, jeśli biegu
rzeczy nie zakłóci jakaś nagła katastrofa wewnętrzna.

Cóż powiedzieć o stosunku Dumy do nas, do
sprawy polskiej?

Oczekiwania naiwnych idealistów, którzy spodziewali
się, że Rosyanie nie będą mieli nic pilniejszego do ro-
boty, jak „wymierzać nam sprawiedliwość“, doznały
i w Dumie rosyjskiej srogiego zawodu. I tutaj, jak
i wszędzie w całej pełni okazało się prawdziwem, że
narody jak i jednostki rządzą się zasadą: „prima chari-
tas ab ego“. Rosyanie zajęli się urządzeniem stosunków
własnych, zapominając nieco o „inorodcach“. I zapo-
mnieliby może o nich zupełnie, gdyby nie to, że sprawa
„kresów“, ich różnic kulturalnych uwydatniła się
tak jaskrawo przy sposobności kwestyi agrarnej. Siłą
rzeczy sprawa agrarna wysuwa kwestję rozwoju samo-
rządów miejscowych i autonomii. Wprawdzie zarówno
partya kadetów, jak i partya „pracy“ zdradzają silne
tendencje centralistyczne, być może jednak będą musia-
ły pohamować się w nich z obawy narazenia na szwank
swoich planów agrarnych. Dotychczasowe zachowanie
się Dumy w sprawach naszych stanowczo podcina skrzy-
dła tym, którzy sądzili, że Duma otworzy przed nami
wrota raju, ale do przewidywania, że stosunki w Dumie
rosyjskiej rozwiną się analogiczne do stosunków w nie-
mieckim parlamencie — niema dotychczas powodów.
Aes.

Kwestya agrarna w Rosyi.

Warszawa, 14 czerwca.

II.

Projektowana reforma agrarna w razie wejścia jej
w życie, wywarłaby wpływ, naszym zdaniem, ujemny
na zdolność kredytową państwa, na jego bilans handlo-
wy z zagranicą i na rozwój niektórych gałęzi przemy-
słu, mającego związek z rolnictwem. Na cele ogólnego
wywłaszczenia własności prywatnej potrzeba według ob-
liczeń statystyków od 4 do 6 miliardów rubli, za któ-
re państwo musiałoby przyjąć gwarancję. Ta pożyczka
zwiększyłaby blisko o 80 proc. obecny dług państwa i

Skoro mnie zachwyt upojenia ogarnie, opuszczam
swoją pendzel i pieśń moja wstrząsa pięciorgiem świę-
tych gór.

Wesoł jestem, dumny jestem i naśmiewam się ze
wszystkich wspaniałości tej ziemi!

Potęga, bogactwo, sława — jeśliś was cenil kiedy
i trwałości waszej dowierzał,

Wtedy widziane będą fały Żółtej Rzeki, jako wstecz
płyną w głąb kraju!

Li-Tai-Pe: FAWILON Z PORCELANY.

Pośród małego, kunsztownego jeziorka wznosi się
pawilon z białej i zielonej porcelany; wchodzi się doń
po moście z jady, wygiętym jak grzbiet tygrysa.

W tym pawilonie siedzą przy winie przyjaciele,
odziani w jasne szaty.

Gawędzą ze sobą wesoło albo piszą wiersze, przy-
czem strącają wstecz nakrycia głów i podkasują nieco
rękawy.

A w jeziorku, w którym jawi się na odwrót mały
mostek podobny do półksiężyca z jady, piją przyjaciele
jasnymi szatami odziani, stojący na głowach, w pawi-
lonie z porcelany.

Li-Tai-Pe: SCHODY Z JADY.

Schody z jady iskrzą się całe od rosy na pełni
Powoli schodzi niemi Cesarzowa a powłokę jej
monarszej szaty wilżą kropie błyszczące.

Na progu pawilonu rozświetlonego księżycowym
blaskiem staje ośniona, poczem spuszcza zastonę z krysz-
tałowych pereł, która spada za nią, jak wodospad, przez
który widać słońce.

A gdy podziwiał kryształowy przepływa, rozma-
rzona i smętna pogląda długo, długo na jesienny księ-
życ błyskający wśród pereł,

Thum. z niemieckiego przekładu
MARYLA WOLSKA.

Z liryki chińskiej.

II.

Wang-Tschang-Liug: KWIATY LOTOSU.

Liście lotosowych kwiatów i wonne szaty niewieś-
cie mają jednaką barwę.

Kielich lotosu i słonecznie roześmiane oblicze dziew-
czyny, owiewa ten sam dech różowy.

Liście i szatki, kwiaty i twarze, spływają się na
środku stawu w jedno; oczom rozróżnić ich niepodobna.

Nagle słysząc śpiew i wtedy dopiero zauważyć
można młode dziewczętą.

Uroczę córki U, piękne z Nue, miłośnice króla z
ziemi Thsu.

Radują się pośród lotosowego kwiecia i rwąc
kielichy opryskują sobie wesoło odzież prześliczną.

Skoro się dziewczęta nad brzegiem stawu ukażą,
kwiaty podnoszą głowy, jakgdyby powitać chciały swe
siostry.

A gdy odchodzą z powrotem, towarzyszy im
wzdłuż strugi biały księżyc,

Li-Tai-Pe: *) DZIEŃ WIOSENNY.

Jeżeli życie jest snem

Pocóż się nużyć i dręczyć!

Ja też przez cały boży dzień się upajam

A skoro pocznę się chwiać, padam przed progiem
[mojego domu i śpię.

Ady znów ocknięte otworzę oczy

Słyszę śpiew ptaka w kwitnących gałęziach:

Wtedy pytam go o której z pór roku żyjemy.

On zaś mi rzecze: O tej porze kiedy dech wiosenny
Sprawia że ptak śpiewa.

Jestem wzruszony, westchnienia podnoszą mi pierś,

A jednak napelniam znowu moją czarę po wręby.

Spiewam donośnym głosem aż do wschodu księżyca,
A gdy śpiew mój skona, znowum oto poczucie świata
[w okół siebie postradał.

Li-Tai-Pe: PRZY PEŁNYM KIELICHU.

Song-tseu, rozwiął się w płomienie na Kin-hou,
Aż ku Pong-lai wznosił się w swej ziemskiej po-
włoce Ngan-ki,

Jeszcze za czasów pradziadów osiągnęli oni, Nie-
śmiertelność.

Wstąpili wzwyz ku niebu; tak, ale kędyż oni są?
Życie mija jak błysk piorunu, którego światłość
trwa zaledwie tak długo by ją postrzedz.

Kiedy ziemia i niebo niewzruszone bytują i wie-
czyste, jakże rychło czas przemienny nad obliczem
człowieczem przemija!

O ty, coś coś nad pełnym kielichem zasiadł i nie
pijesz,

O mów mi na kogo ty jeszcze czekasz?

Li-Tai-Pe: NA ŁODZI.

Polotna łódź o potężnych wiosłach,

Na ławkach młode flecistki o narzędziach mu-
zycznych ze złota i z jady,

Pyszne wino w puharach wciąż napełnianych na
nowo.

Przyjaciół zabraliśmy z sobą i nieść się dajemy
odmętom.

Nieśmiertelni czekają mnie, jadący powietrzem na
złotyich swoich bocianach,

Podczas gdy ja, spokojny i wolen troski, płynę
sobie oto wśród stada białych mew.

Dostojne poematy Kiu-Yuen*), trwać będą nie-
spożyte, jako pomnik piętrzący się ku gwiazdom,

Kędyż jednak znikły owe pałace i królewskie zam-
czyska wznoszące się tu ongiś na tych wzgórzach pu-
stynnych?

*) Największy poeta Chin. urodzony 702 po Chr.

*) Mąż stanu i poeta ur. 332 przed Chr.

musiałaby źle wpłynąć na kurs obecnych pożyczek państwowych i zamknąć na długi czas przed Rosją kasy zagranicznych kapitalistów, już chociażby ze względu na samą wielkość ciążących na tem państwie zobowiązań. Odsetki i amortyzację tej olbrzymiej agrarnej pożyczki byłoby zobowiązani płacić chłopcy rosyjscy w zamian za otrzymaną ziemię. Tymczasem współczesny chłop w Rosji jest bardzo miernym płatnikiem tych niewielkich podatków bezpośrednich, jakie ciąży na jego ziemi i peroryndycznie są od czasu do czasu odpowiednimi ukazami cesarskimi umarzane zaległości podatkowe u włościan, gdyż te faktycznie są nieściągalne. Ta zła wypłacalność rosyjskiego chłopca może znaleźć wytłumaczenie tylko w niskiej kulturze cywilizacyjnej tegoż, gdyż naprzykład lud polski w Królestwie, pomimo mniejszego rozdziału ziemi i daleko większych podatków bezpośrednich, wszystkie swe zobowiązania podatkowe reguluje terminowo i tam wcale nieznane są zaległości podatkowe.

Jest przeto rzeczą wielce prawdopodobną, że przypadające należności od chłopów rosyjskich na opłacenie bieżących kuponów nie wpływałyby regularnie, nagromadzałyby się zaległości i rząd musiałby opłatę kuponów pokrywać z innych źródeł podatkowych, co bezwarunkowo musi oddziaływać ujemnie na zdolność kredytową państwa. System pobierania przeważnie podatków pośrednich, rozwinięty w Rosji do ostatecznych granic, rząd rosyjski był zmuszony wyzyskać dla swoich coraz większych potrzeb, jako najprędzej wiodący do celu, właśnie wiedząc o małej zdolności płatniczej wszelkich opłat bezpośrednich ludu rosyjskiego.

Tymczasem, jeżeli Rosja będzie chciała wejść szybszym krokiem na drogę postępu kulturalnego, to do tego będzie zmuszoną szukać środków materialnych zagranicą. Same inwestycje w rolnictwie, by doprowadzić go do normalnego stanu, wymagają według obliczeń niemieckich ekonomistów parę miliardów marek. Do tego zaś potrzeba dodać pieniądze, potrzebne na budowę szkół, dróg bitych, kolei ekonomicznych, szpitali itp.

Z tych powodów uważać trzeba z punktu widzenia całych interesów państwowych Rosji projekt agrarny chińskiego stronnictwa pracy za korzystniejszy, gdyż ci ostatni chcą za ziemię płacić cenę z przed laty mniej więcej dwudziestu, to jest ceny ziemi, jakie płacono do czasu utworzenia Banku włościańskiego i tem samem unikają wysokiego obciążenia chłopów i państwa i mogą liczyć na regularniejsze wpływy rat amortyzacyjnych na opłatę kuponów. Pozostaje natomiast kwestya otwartą większa krzywda materialna, wyrządzona obecnym właścicielom i ich wierzycielom, których też pewna część narażoną by była na straty bezpowrotne.

Z powodn ryczałtowej zamiany wielkiej produkcji rolnej na drobną na ziemiach, należących dzisiaj do wielkich właścicieli, nastąpiłoby obniżenie wydajności roli przynajmniej w pierwszych kilku latach, co musiałoby się odbić na całkowitych zbiorach wszystkich zbóż w państwie; z drugiej strony przez objęcie w posiadanie całej ziemi przez drobnych rolników, należy oczekiwać podniesienia się przeciętnego spożycia zboża na głowę ludności, które wynosi obecnie bardzo skromną cyfrę.

Rezultatem ostatecznym tych faktów ekonomicznych, byłaby mniejsza ilość zboża i innych produktów rolnych, jaką Rosja wysyła zagranicę, co jest i będzie jeszcze długie lata podstawą główną handlu eksportowego z zachodnią Europą. W normalnych latach urodzaju bilanse handlu zewnętrznego są zwykle czynne na rzecz Rosji i pozwalają w ten sposób przewyżką otrzymać przy handlu wywozowym opłacać odsetki od pożyczek zewnętrznych i kuponów od akcyi przedsiębiorstw przemysłowych i kolejowych, będących w posiadaniu zagranicznych kapitalistów.

W razie zmniejszonego wywozu zboża bilanse handlowe Rosji mogą stale okazać się bierne i wtenczas faktycznie w niedługim czasie rząd rosyjski może zostać pozbawiony materialnej podstawy do regulowania swych zobowiązań wobec zagranicy.

Niektóre gałęzie przemysłowe przy masowem wywłaszczeniu wielkiej własności również narażoneby były na częściowy upadek. Gorzelnictwo, zwłaszcza oparte na uprawie kartofli, utrzymuje się tylko przy dużych gospodarstwach rolnych, skazaneby było na częściowy zastój, jak również cukrowniczy przemysł, który również swój surowy materiał, buraki, produkuje na własnych warsztatach rolnych lub w znacznej części nabywa od większych właścicieli. Drobną własność rolna obecnie nie dostarcza więcej, jak 20 do 25 proc. całej ilości buraków do cukrowni. Zmniejszona zaś produkcja spirytusu i cukru wpłynęłaby również ujemnie na bilans handlowy w dziale wywozowym. Pozatem musiałoby nastąpić znaczne ograniczenie produkcji w przemyśle nawozów sztucznych, narzędzi rolniczych, zmniejszenie hodowli rasowych koni, bydła owiec i t. p.

Projekty agrarne kadetów i stronnictwa chłopów nie mogą być bez dużych zmian zastosowane w Królestwie Polskiem, na Litwie i Rusi gdzie własność rolna wielka i mała jest osobista. Na Litwie i Rusi wywłaszczenie wielkiej własności rolnej byłoby dużą klęską dla polskich interesów, gdyż jeszcze przeszło połowa tej własności należy do Polaków. Twierdzenie posła Janczewskiego, zamieszczone w artykule gazety „Riecz“, że polskość nic na tem nie straci a przeciwnie nawet

skorzysta, ponieważ za to zostanie obdzielona ziemią pewna ilość ludności polskiej drobnej szlachty i ludu, przy bliższem rozpatrzeniu tej sprawy nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Poseł Janczewski miałby słusność w tym wypadku, gdyby cała ziemia należąca do Polaków przeszła w ręce drobnych właścicieli również narodowości polskiej. Lecz taka kombinacja jest napewno niemożliwa do urzeczywistnienia, bo nie zgodziłby się na to ani rząd ani stronnictwo kadetów. Pomimo ewentualnego poparcia pp. Janczewskiego i Lednickiego, u tych ostatnich Polacy nie uzyskaliby tych koncesyj.

Na załatwienie sprawy agrarnej w Królestwie przez Dumę, nasze przedstawicielstwo w Petersburgu nie powinno się zgodzić pod żadnym warunkiem. Nie możemy dopuścić, ażeby powtórzyła się znów w naszym kraju historia z przed 40 laty, gdy do Królestwa zjechali demokratyczni Milutyni i Czerkawscy i zaczęli bić kliny nienawiści między klasami społecznymi.

Działalność drugiej edycji demokracji rosyjskiej w osobach pp. Pietrunkiewiczów i Rodiczewych, pomimo ich przyjacielskich stosunków z pp. Lednickim i Janczewskim, może się okazać również szkodliwą dla nas jak robota z przed 40 lat. Zresztą muszą się zgodzić na to demokraci rosyjscy, że tak kolosalnie wielkie reformy społeczne ma prawo przeprowadzać bez żadnej obcej ingerencji naród polski, stojący na tak wysokim stopniu kultury.

Sprawa wywłaszczenia przymusowego wielkiej własności ziemskiej nie jest widać palącą w Polsce, skoro żadna z istniejących tam partij politycznych nie umieściła jej w swym programie, pomimo że radykalne partie rosyjskie dawno zajmowały się tym przedmiotem, a nasze partie skrajne często wzorowały swe programy na odpowiednich wzorach rosyjskich. W rzeczywistości też stosunki warstw pracujących na roli w Królestwie obecnie układają się pomyślniej, jak przed 15—20 laty.

Powstający przez naturalny przyrost nadmiar ludności bezrolnej i małorolnej znajduje zajęcie w rozwijającym się przemyśle fabrycznym, na czasowej emigracji do Niemiec i Ameryki, jak również przez rozszerzenie warsztatów własnych na roli, spowodowane dość szybką parcelacją wielkiej posiadłości; przez co wytworzył się w niektórych okolicach chroniczny brak robotników rolnych i płace takowym w ostatnich kilkunastu latach podniosły się o 40 do 60 procent. Do Stanów Zjednoczonych emigrują z Królestwa Polskiego nie tylko małorolni i bezrolni lecz często właściciele 10—20 morgowych gospodarstw, zapewniających im względnie dostatnie utrzymanie; dzieje się to dlatego, że wobec olbrzymiej konkurencyi pól rolniczych z głębokiej Rosji, rolnictwo w Polsce nie jest wcale wydawnym i dobrym interesem, gdyż niskie ceny ziemioplodów nie pozwalają rolnikom wejść szybko na tę drogę postępu, jaką kroczy rolnictwo w Zachodniej Europie i gospodarz 10—20-morgowy, zostawiając żonę na roli prędzej zaoszczędzi przy wysokich zarobkach w Ameryce aniżeli pracując u siebie w domu. Dlatego jeżeli będzie kiedyś na porządku dziennym ciał ustawodawczych lub samorządnych w Warszawie sprawa przymusowego wywłaszczenia wielkiej posiadłości, to jednocześnie obowiązkiem tychże organów będzie wypracować taki typ gospodarstwa rolnego, któryby pozwalał na możliwie racjonalną i nakładową gospodarkę, zapewniającą odpowiednie dochody właścicielom.

Rozwiązanie sprawy agrarnej w Królestwie Polskiem przez własne organy ustawodawcze krajowe miałyby jeszcze tę dodatnią stronę, że papiery procentowe, wydane obecnym właścicielom i gwarantowane tylko przez kraj, miałyby zapewnione pokrycie w punktualności płatniczej naszego ludu, a ten ostatni nie byłby zobowiązany pokrywać niedoborów, jakiego się mogły okazać przez zaległości u ludu wiejskiego w głębi Rosji.

Gdyby to wielkie przeobrażenie w Królestwie Polskiem doszło do skutku, to wytworzyłby się z czasem bardzo silny średni stan chłopski, który byłby decydującym czynnikiem w polityce narodowej, a socyalizm wobec zmienionych do gruntu warunków gospodarczych na wsi, nie mogłoby przez długie lata liczyć na poważniejsze wpływy i znaczenie.

F. NIECZUJA.

Szczep bez zmysłu politycznego.

Wiedeń 17 czerwca.

(A) Niemcy austriacy mają dużo cennych przedmiotów kulturalnych, ale nie mogą się pochwalić zmysłem politycznym. Żadnego pojęcia o zadaniach i obowiązkach państwa, żadnego pojęcia o taktyce politycznej, żadnego zmysłu realnego, który widzi w polityce sztukę osiągnięcia celów możliwych z pomocą środków w danej chwili możliwych do użycia i zastosowania. Nie tylko przeszłość, ale i teraźniejszość dostarcza co chwila dowodów, popierających powyższe twierdzenie.

Nikt inny, jak tylko Niemcy austriacy podnieśli wrzawę straszącą przeciwko Węgrom, wrzawę, której się przestraszył książę Hohenlohe i ustąpił ze stanowiska, dla siebie teraz jeszcze zbyt trudnego. Nikt inny, jak tylko oni, domagali się i domagają od rządu austriackiego, aby bronił energicznie interesów polity-

cznych i gospodarczych Austrii przed zamachami ze strony Węgier. Chcą aby na każdym kroku ów rząd postępował samodzielnie, nie oglądając się na zły humor polityków z Budapesztu. Żądają zastosowania do Węgier nawet środków odwetowych.

A gdy baron Beck mówi, że wstępem takiej polityki samodzielnej w dziedzinie gospodarstwa państwowego musi być przede wszystkim upaństwowienie kolei prywatnych na terytorium austriackim, dochodzących do zachodniej granicy Węgier, Niemcy austriacy wołają, że to zdrada narodowa! Tymczasem baron Beck dzisiaj już nie tylko z uwagi na żądania Polaków i Czechów, ale przede wszystkim ze względu na państwo, jako całość, musi dążyć do upaństwowienia kolei Północnej i Towarzystwa Kolei Państwowych.

Jak długo Austria nie będzie właścicielką tych linii, które prowadzą do Węgier i z Węgier, tak długo Węgry będą partnerem silniejszym, niż rząd austriacki.

My, Polacy nie mamy ani powodu realnego, ani skłonności do brania udziału w kampanii austrowęgierskiej, inscenizowanej przez Niemców austriackich z właściwym im brakiem talentu politycznego. Z drugiej strony przecież nasz własny interes narodowy zakazuje nam patrzeć obojętnie na bezrozum Niemców, którzy odmawianiem baronowi Beckowi jedynie skutecznych środków stawiania Węgrom skutecznego oporu pomagają bezwiednie, lecz nieuchronnie do zamieniania Austrii w lenno węgierskie, w lenno polityczne i gospodarcze. Jest bowiem różnica ze stanowiska narodowego między rolą przyjaciół Węgrów i rolą lenników. Pierwsza dać może zysk polityczny, druga tylko straty, bo w życiu politycznem słabych ani się nie szanuje, ani oszczędza.

Ze sfer kierujących polskich otrzymuję ciągle zapewnienia, że baron Beck wbrew oporowi Niemców ciągle obstaje przy upaństwowieniu kolei Północnej nie tylko z uwagi na żądanie Koła polskiego, lecz także z uwagi na przyszły stosunek do Węgier. Pragnęlibyśmy bardzo, aby baron Beck wytrwale doprowadził upaństwowienie kolei Północnej do skutku i aby Koło polskie mogło wobec kraju własnego wykazać się takim dowodem wytrwałości w kampanii, prowadzonej od listopada 1902 roku.

Braku zmysłu politycznego dowodzą Niemcy jeszcze w innej sprawie, a mianowicie odnośnie do liczby mandatów, jaka ma im przypaść po zreformowaniu prawa wyborczego.

Zamiast iść zgodnie i łącznie, zamiast na wspólnej naradzie wszystkich stronnictw niemieckich oznaczyć, iż taki a taki procent mandatów ma przypaść Niemcom w Austrii i potem prowadzić rokowania z posłami innych narodowości, czy przystaną na to żądanie, — każde stronnictwo niemieckie, ba! posłowie niemieccy z każdego kraju koronnego działają na własną rękę. Stąd w komisji reformy wyborczej, podczas obrad na ordynacyą wyborczą odbywa się licytacja in plus na punkcie mandatów. Dzisiaj szczęśliwie doszliśmy do 509 mandatów.

Naturalnie, nie jest to koniec! Zazadają podwyższenia liczby mandatów Czesi, potem będą żądali z konieczności Polacy. Wytworzy się chaos! Dlatego dzisiaj bardzo trudno powiedzieć, czy szanse dojścia do skutku reformy wyborczej przedstawiają się dobrze. Obraz o-wych szans zmienia się co godzina!

Winien temu poniekąd i rząd. Równocześnie radzi Izba poselska, komisya reformy wyborczej, komisya budżetowa Izby poselskiej austriackiej i delegacye. Posłowie kierujący, którzy w czasach prawidłowych schodzą się, układają plan kompromisów, starają się rozwiązać sprawy trudne i skierować je na tor właściwy, — ci posłowie nie mają czasu i siły, aby obok ciągłych posiedzeń podjąć jeszcze tego rodzaju pracy politycznej.

Wszystko się toczy niby kamień po stoku góry siłą rozpędu. Nie wykluczoniem są też niespodzianki, które w życiu politycznem wyrządziły już sporo spustoszeń.

Powrót do barbarzyństwa.

Ludowcy nie mają ustalonej taktyki ani programu. Program rzeszowski dla nich zbyt inteligentny i uczciwy, przeto nie wykonalny. Wypadki w państwie rosyjskiem dorzuciły do ich programu punkt nowy „Ziemi dla chłopów!“ w ślad za chłopami rosyjskimi, w taktyce zaś coraz bardziej będą zapatrywali się na taktykę socyalistów, nie patrząc daleko w przyszłość. Od socyalistów przejęli już dawniej ludowcy hasło budzenia „świadomości klasowej“ ludu i cel ten spełnia „Przyjaciel ludu“. Strzępy i frazeologja patryotyczne nie ostały się wobec „walki“ o reformę wyborczą. Podobnie jak galicyjska socyalna demokracja pozuje na przedstawicielkę wszystkich robotników, pracujących w Galicyi, bez względu na narodowość, tak i ludowcy pragnęliby zdobyć sobie przedstawicielstwo chłopów polskich i ruskich. Kwestya narodowościowa dla nich nie istnieje, dla uproszczenia zaś kwestyi klasowej godzą się nawet lekkim sercem na zruszenie miliona sześciuset tysięcy Polaków na Rusi.

Widocznie jednak nawet reforma wyborcza interesów naszych gautschowców nie poprawiła, skoro tak ciskają się i grożą. Zapowiadana na maj jeszcze jedna akcyja za reformą wyborczą, nie wyszła z lokalu redakcyjnego „Przyjaciela ludu“. P. Stapiński mimo niezmo-

A. M O L L A

c. i k. dost. dworu, Wiedeń I, Tuchlauben 9. Natychmiastowe wykonanie kopii fotograficznych dla amatorów. — Na żądanie wielki ilustrowany cennik.



Do fotografowania dla amatorów

Znane doskonałe salonowe i podróżne aparaty nowe, nieprzewyższone aparaty ręczne do zdjęć momentalnych, jak również wszelkie utensylia fotograficzne nabyć można u 372o

dowanego szkalowania wszechpolsków otrzymuje od włościan listy, piętnujące jego rolę pacholka rządu austriackiego.

I poseł Stapiński, wygadawszy się do syta na tylu wiecach, przekonał się jednak, że wpływ ludowców niewiele rosną i zaczął myśleć — funkcyja w jego działalności politycznej niesłychana — nad przyczynami tego. I doszedł do wniosku, że zbyt wiele czytają. Gdyby czytali samego tylko „Przyjaciela ludu“ i wydawane przezeń co rok kalendarze, wtedy wszyscy czytelnicy Przyjaciela byłiby ludowcami, nie potępialiby jego dziękczynnej pielgrzymki do Wiednia, nie czuliby ścisłego związku z całą Rzeczpospolitą. Zapewne musiał p. Stapiński w swych wędrówkach agitacyjnych zauważyć, że prawie każdy inteligentniejszy włościanin ma w swej bibliotece Trylogię Sienkiewicza.

Dzieło to budziło często zruszczonego już chiopa polskiego z odrętwienia narodowego, przywracało go ojczyźnie, wiązało go z świetlaną przeszłością Rzeczypospolitej. Dopiero przez Sienkiewicza trafiali chłopci na Mickiewicza. Kto był w jakiegokolwiek czytelniku ludowej, widział te zniszczone i zatłuszczone egzemplarze trylogii, zamawiane już na parę tygodni z góry przez chłopów, co ledwie z książki do nabożeństwa modlić się umieli. Ale przeczytanie trylogii nie rozbudzi w chłopie „świadomości klasowej“, przeciwnie! P. Stapiński przypomniał sobie ten fakt i z trudem wnioskował dalej. Na zgromadzeniach słyszał często z ust „apostołów dobrej nowiny socjalistycznej“, że wszystko, co powstrzymuje i utrudnia rozbudzenie „świadomości klasowej“ jest wsteczne i wszelkiemu ruchowi ludowemu szkodliwe... Trylogia Sienkiewicza powstrzymuje „świadomienie klasowe“.

Wnioskiem, wypływającym z tych rozmów, była następująca notatka w 20 nrze „Przyjaciela Ludu“: „Henryk Sienkiewicz, słynny powieściopisarz jest z urodzenia szlachcicem, szlacheckie też przeważnie bohaterstwa służą mu za przedmiot jego przesłaniczych powieści. Nasze codzienne krzywdy chłopskie, poniżenia i niedostatki, ani mu znane, ani by go odczuć potrafił. W powieściach swoich Sienkiewicz zachwyca się rozbojami szlacheckimi, a nie znajduje dla nich słów potępienia. Ostatnimi czasy brał Sienkiewicz czynny udział w wyborach posłów do Dumy petersburskiej z Warszawy i przy tej sposobności miał mowę o solidarności „Koła Polskiego“, a do włościan wystosował list z wezwaniem do zgody. Gazeciarze księżopafscy chcieliby z tych odezwań się Sienkiewicza skorzystać, a w pierwszym rzędzie ks. Stojałowski powtarza mowę Sienkiewicza, aby usprawiedliwić swoją zdradę. Na szczęście chłopci już się znają na szlacheckich doradach i wiedzą, czego się mają trzymać“.

Jakie wrażenie zrobiła ta notatka na tych wszystkich włościan, co dzieła Sienkiewicza znają i im swe gorące uczucie narodowe zawdzięczają, niewiadomo na razie. Ale ziarno rzucone, trafiło na podatny grunt. W stronnictwie ludowem jest pewna ilość fanatyków, wierzących ślepo „Przyjacielowi Ludu“. Jeden z nich „urodzony ludowiec“, poszedł dalej szlakiem rozumowań p. Stapińskiego i posłał redakcyi „Przyjaciela Ludu“ list następujący: „Henryk Sienkiewicz w swej powieści „Za chlebem“ tyle biedy opisał i w tak jaskrawych kolorach, że czytającego tę powieść, w oczy mię raziła. Myśla-

łem więc, poco on takie rzeczy pisze, kiedy tak nie było. Aż dopiero, czytając o nim w 20 nrze „Przyjaciela Ludu“, pojąłem, że on się po to tak silił, aby odstraszyć ludzi od jedyne go sposobu ratunku, od emigracyi do Ameryki, a przysporzyć szlachcie sług i robotników za bezcen. Dzięki Bogu tak się nie stało, jak Sienkiewicz myślał, i coraz to więcej jeździ „za chlebem“ i jakoś go znajduje, chociaż on się starał wykazać, że w domu najlepiej (na pańskim łanie zapewne!). Takimi i tym podobnemi dziełkami karmią synów chłopskich i na swój sposób objaśniają, więc nie dziw, że mało kto się ludowcem urodził“. (Nr. 23).

...Sienkiewicza więc chłopci już czytać nie będą i będą szli na lep klasowych hasel p. Stapińskiego. Ale obok Sienkiewicza czytają chłopci i inne dziełka, korzystają pilnie ze swych czytelni, chodzą gromadnie na odczyty. Działalność oświatowa nauczy patrzeć dalej jak do najbliższych wyborów i do Wiednia. Czytelnia przeto i odczyty są niepotrzebne, są szkodliwe, o ile nie są terenem agitacyjnym dla ludowców. Tym przeto chłopom, którym droższa oświata niż mandat poselski p. Stapińskiego, donosi „Przyjaciel Ludu“ w nrze 19: „Koło Kościuski T. S. L. w Krakowie zawiązało już przed rokiem akademicy ludowcy w tym celu, aby mogli pomagać swoim braciom chłopom w zakładaniu czytelni, urządzaniu odczytów, zawiązywaniu Kółek rolniczych, kas Reifeisena, straży pożarnych itp. Dotychczasową pracą dowiedli akademicy ludowcy, że umieją tę pracę prowadzić. Niechże tedy chłopci ludowcy, którzy chcą coś urządzić u siebie we wsi, piszą o to wprost do akademików ludowców...“

To samo Koło Kościuski T. S. L. mają akademicy ludowcy we Lwowie, więc chłopci ludowcy ze wschodniej Galicyi powinni się zwracać do tamtego Koła. Pamiętać trzeba, że są różne inne Koła T. S. L., pracujące w duchu albo stańczykowskim, albo wszechpolskim“.

A pisząc o tem, jaka to walka (oczywiście wybory) ze stańczykami, tymi wrogami wolności ludu, czeka ludowców, donosi „Przyjaciel“ w nrze 23: „Akademicy wszechpolscy zostali już zamówieni przez stańczyków do pracy za zwrot kosztów podróży i 10 k. dziennie nagrody. Dla zaznajomienia się z ludem i pozawierania „przyjaźni“, mają akademicy wszechpolscy na początek jeździć z wykładami z dziedziny prawa i historii“.

I nie zdają sobie zupełnie ludowcy sprawy z tego, co robią ci wszyscy chłopci, którzy pragną się oświecać, a do których ludowcy dotrzeć nie będą mogli. Do „kół stańczykowskich albo wszechpolskich“ nie będą mogli się zwrócić, bo te są wrogami ludu, a koła ludowcowe pracy nie podają. Przecież ani mowy niema, aby stronnictwo ludowe, mające w swem łonie zaledwie kilkunastu niedouczonego inteligentów, mogło podjąć pracę oświatową w całym zaborze austriackim. Więc chłopom polskim pozostają wobec tego tylko czytelnie „Proświty“.

Tak ruch ludowcowy, który niedawno stał się przeciwnarodowym, dziś stał się przeciwnarodowym.

Wiem dlaczegoż nie miałby przypatrzeć się jej nieco uważniej z bliska. W tem chyba poniżenie dla artysty nie ma. Takie rozumowanie uspakajało ją chwilami, dodawało otuchy, rozwiewało pośepną chmurę z czoła, mimo to jednak zarodek rdzy, padłszy raz na wrażliwe serce, rozrastał się w coraz szerszą plamę, z pod której jak z rany serdeczna ociekała krew.

W dwa tygodnie później Guzowski złożył pożegnalną wizytę. Mówił mało, wydawał się roztrągnionym i nie długo bawił. Panował jednak nad nerwami doskonale, bo zupełnie nie wyglądał na człowieka żegnającego na czas dłuższy bogdanę swego serca, przeciwnie, nie różnił się niczem od przeciętnego bywalca, spełniającego zwykły towarzyski obowiązek.

Fela trzepotała się jak zawsze a podając mu rękę na pożegnanie, rzuciła niby od niechcenia.

— Kto wie, czy nie zobaczymy się prędzej, niżeli się pan spodziewa.

Zosia spojrzała na nią pytająco.

— Mamy jechać z Anatolem na Lido — tłumaczyła się. — Doktorzy zalecają mi morskie kąpiele, ale mój czuły małżonek nazbyt mi coś marudzi. Gdyby więc naprawdę wypadło mi czekać na niego do września, to bardzo być może, iż pojechałabym na dwa, trzy tygodnie do Zdzisława i mamy. Przecież nie byłam jeszcze w waszym ukochanym Olchowcu — zwróciwszy się zaś do Guzowskiego dodała: — Jeżeli się tak stanie, pamiętaj pan, że musimy razem oglądać skalińską grootę...

Zapowiedź ta wprawiła Zosię w rozstrój nerwowy. Mimo olbrzymiego wysiłku woli nie mogła powstrzymać drżenia ręki, którą podawała Guzowskiemu.

Czuje stronnictwo ludowe, że traci grunt pod nogami, bo oświata dostaje się coraz większymi strumieniami na wieś. Ale ta oświata chłopów cesarskich przerabia na polskich, klasowych na narodowych. I w tem leży początek końca stronnictwa ludowego. Wyrosłe z nienawiści ku szlachcie, zamieniło się w stronnictwo szkalujące wszystko, co już nie tylko nie chłopskie, ale nie ludowcowe. Ci co przy każdej sposobności śpiewają, że „nie znają wiedeńskich traktatów“, zaprowadzili chłopów naszych do stóp austriackiego ministra, ci co przywłaszczają sobie zuchwale prawo do partyjnego użytkowania Słowackiego, w ten sposób wypełnili testament Słowackiego, aby nieśli „przed narodem oświaty kaganiec“, że chłopu polskiemu wytrącają książkę z ręki w obawie, aby się nie poznał na propagandzie kłamstwa, barbarzyństwa i zdziczenia, szerzonej na łamach „Przyjaciela Ludu“.

Lud polski wyzwolił się z pod nieproszonej opieki austriackiej, a następnie stańczykowskiej, uwolnił się też z gautschowskiej opieki ludowców. Już dziś członkowie stronnictwa ludowego, chłopci, patrzą dalej i jaśniej, aniżeli p. Stapiński i sztab jego. Polski ruch ludowy w zaborze austriackim pójdzie tą samą drogą, co w Królestwie Polskiem. A po ludowcach wzywających włościan, aby przychodzących z odczytami akademików wszechpolskich przepędzali kijami, pozostanie zasłużona sława „gasieli światła“.

Wiadomości polityczne.

PRZEMIANA FRANCUSKIEGO PARLAMENTU.

Jaures nie ma już posłuchu w nowej Izbie deputowanych, nie ma go ani u radykałów, ani u t. zw. radykalistycznych socjalistów. Kiedy tymi dniami wykladał kolektywistyczne teorie swej partii, większość deputowanych przerywała jego mowę wybuchami śmiechu. Nawet nie jest on już istotnym swej partii przywódcą. Są inni jej członkowie, wyznający skrajniejsze teorie i mający lepsze szanse kierowania partią. Taki jest ogólny wyrok prasy paryskiej.

Jules Guesde, jeden z socjalistycznych przywódców, zapowiedział natychmiast po rządowym oświadczeniu pierwszego ministra, że do wielkiej rewolucyi socjalnej przyjdzie niezawodnie za cztery lata, t. j. przy najbliższych wyborach powszechnych. Lat temu 10 do 12 Jaures zapowiadał ją na r. 1900. Guesde będzie zapewne tak samo fałszywym prorokiem. Słynny publicysta angielski, gruntownie obeznany od dawnych lat z politycznymi stosunkami we Francyi, korespondent paryski „Timesa“, pisze teraz, że socjalna rewolucya, mająca sprowadzić rządy kolektywizmu, nie jest bynajmniej tak bliska, należy jeszcze i długo należeć będzie do nabożnych życzeń socjalistów. Radykałiści są przekonani, że olbrzymia większość Francuzów odrzuca idee kolektywistyczne. Znosi się nawet na powstanie antykolektywistycznego ruchu, tak samo, jak była agitacja antyklerykalna. Francya nie chce kolektywizmu, jak nie chciała klerykalizmu.

Do reform społecznych, nawet daleko idących, przyjdzie niezawodnie, jednakże nie do takich, jakie zapowiadają socjaliści. Zgola fałszem jest, iż Francya jest

Po raz pierwszy też zauważyła, że Fela rozpoczyna niebezpieczną grę na seryo, że zwolna odślaniania przyłbicę i ze zwykłą sobie bezwzględnością bawi się jej wzruszeniem, jakby chciała podsunąć jej przed oczy dwa końce chusteczki w węzełkiem do wyboru: „ty albo ja, wybieraj zatem, ale zobaczysz, że węzełek wyciągnę ja“.

Zosia nie przypuszczała dotąd, aby Fela w kilka zaledwie miesięcy po ślubie, już zapragnęła nowej zabawy, nowych zdobyczy. Lecz było to przecież możliwe.

Anatol coraz częściej usuwał się z domu i co raz jawniej nadskakiwał „białej gołąbce“, pannie Bosiakowskiej. Fela wiedziała o tem i udawała, że ją cała zakulisowa awanturka miłosna męża zgoła nie obchodzi. Czy jednak nie zapragnęła odwetu i czy właśnie do tego odwetu nie upatrzyła sobie autora „Legendy“ — to jeszcze wielkie pytanie. U tak nieobliczalnej istoty jak Fela, każde nieprawdopodobieństwo mogło się nagle w szczerą zmienić prawdę.

Od tego też dnia rozpoczęła się dla Zosi cierniowa droga, wyścielona niepewnością, goryczą, zwątpieniami, rezygnacją i wreszcie chwilowymi wybuchami wściekłości. Krzywdzono ją powtórnie, krzywdzono w dodatku tą samą metodą i z tym samym cynizmem co przed siedmiu laty. Czyż miała znów ze spokojem patrzeć na swą krzywdę, właśnie teraz, gdy powiedziała sobie: „dziś — albo już nigdy!“

(C. d. n.)

80)

KAZIMIERZ ROJAN.

Jutrzenka.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

I oto teraz dopiero, jakby nagle olśniona, zrozumiała Zosia, co się z nią dzieje. Zrozumiała, skąd się wzięły ów zagadkowy robak, który ją od kilku tygodni bezustannie trapi. Na imię mu zazdrość. O, zna ona to imię i zna zdradziecką potwora istotę. Pamięta Olchowiec, niedzielne świtanie i zimny pamięta całun wody.

Zachowanie się Felicyi wobec Guzowskiego czułe, wyzywające, przylepne, natarczywe, drażniło ją i niepokoiło od dawna. Zbyt dumną jednak była, aby do zazdrości bodaj we własnym przyznać się sumieniu. Wiedziała, że jest piękniejszą od Felicyi, rozumiała również, że każdy trzeźwo patrzący mężczyzna, porównując jej zalety duchowe i wykształcenie z zaletami i szczyptą wiedzy Fełi, — jej to, a nie Feli przyznać pierwszeństwo musi. Znała własną przewagę i ufała jej. Więc czyż mogła przypuszczać, że człowiek, który tak serdecznem, tęsknem patrzył zawsze na nią okiem, równocześnie podda się urokowi płytkiej, pustej główki i pozwoli opętać się jej bezmyślnemu chichotowi?!

Nie, to chyba tylko urojenie. Jeżeli bowiem on jest mężczyzną godnym jej serca i ufności, to nie splami się takim poniżeniem. Ot, pisze nową pracę — więc zbiera z najbliższego otoczenia wzory, a że Fela jest bądź co bądź oryginalnym wzorkiem,

Za dobroć towaru
gwarantujemy!
Plótna
Szyfony
Stołowa
bielizna
Skarpetki i
pończochy
Bielizna
gotowa
i na zamówienia
Kapy
do prania
od zł. 1.60
polecają 4299

GUDIENSA nast.

Mieszkowski i Soltys

Lwów, Hotel Europejski

zagrożona rewolucyjnym prawodawstwem o indywidualnej własności. Prawie każdy Francuz posiada jakąś własność, a żadnemu się nie śni wyzuczyć z niej, aby czynić doświadczenia z kolektywizmem. Potępia go większość deputowanych w Izbie, którzy wyborcom swoim musieli złożyć odpowiednie deklaracje, prasa pomija dyskusje kolektywistów milczeniem.

Korespondent zauważa, iż parlament francuski objawia coraz wyraźniej dążność do przyjęcia pewnych rysów północno-amerykańskiego kongresu. „Nie jest pewnem, że będzie kiedykolwiek odgrywał tę olbrzymią przeważną rolę w przyszłych dziejach Francji, jaką odgrywał w przeszłości. Zajmować się będzie najprawdopodobniej daleko więcej ściśle prawodawczą pracą, a mniej... heroizmami, wpływającymi na ogólny bieg polityki. Kraj na tej przemianie nic nie straci, jeśli do niej przyjdzie.

Na razie największą trudność sprawia rządowi rozszerzanie się po kraju systemu syndykatów, czyli związków zarobkowych. One to tworzą prawdziwe „imperium in imperio“, z którym państwo musi się poważnie liczyć. Tę trudność może przełamać tylko energiczne prawodawstwo, o ile na nie pozwolą rozmaite żywioły opozycyjne.

„NUN BIN ICH ALLEIN IN DER WELT“.

Niemal wrzawy sprawiła mowa wygłoszona przez drugiego wiceprezidenta niemieckiego parlamentu, dra Paaschego, na konferencji narodowo-liberalnych delegatów w Szlezewiku-Holsztynie. Nazwał on obecną pozycję Niemiec w świecie „faktem wspaniałego osamotnienia“. Wyrażenie nie oryginalne, pożyczone od Anglików w czasie wojny boerskiej („splendid isolation“). Nie można tańcować, powiedział mowca, że pomimo, a może, właśnie z powodu wielkich zabiegów, Niemcy są na wszystkie strony osamotnieni. Nie pomogła wizyta cesarska w Wiedniu, nie pomogły wiedeńsko-rzymskie telegramy. „Vossische Ztg.“ podziela zdanie dra Paaschego — czyni to z wielką boleścią i dodaje, że tak samo myśli niemiecki ogół, który jest przeciwny demonstracyom, urządzanym przez monarchów i ich dyplomatów. Dalej dziennik berliński wymienia jedno po drugim wszystkie grzechy, jakimi chciano ująć rozmaite państwa — lamentuje nad niepomysłnymi rezultatami i radzi ich zaniechać na przyszłość, zamknąć się w dumnej obojętności.

Równocześnie „Post“ zwraca uwagę na znaczący fakt, że tegoroczne wyścigi jachtów w Kilonii będą w wielkiej mierze pozabawione charakteru i interesu międzynarodowego. W r. 1904 ubiegało się tam o nagrody 20 statków, zeszłego roku 24 — tego roku zgłosiło się tylko... dziewięć i to 4 szwedzkie, 3 duńskie i 2 hiszpańskie. Nie są więc wcale reprezentowane na tych drogich sercu cesarza Wilhelma wyścigach ani Anglia, ani Francja, ani Stany Zjednoczone, ani Rosja, ani nawet Belgia! Nieobecność Anglików przypisuje konserwatywny organ berliński... obawie, aby świetność kiloniskich wyścigów nie zaćmiła ich własnych regat! Przyznaje zaś, że ta nowa „demonstrecja“ państw nie jest bez związku z ogólną sytuacją polityczną.

Rzeź w Białymstoku.

Czwartkowa i piątkowa rzeź żydów w Białymstoku należy do najstraszniejszych, jakie zanotowała w ostatnich czasach kronika objawów zupełnej dezorganizacji rządu i przerażającego barbarzyństwa rdzennie rosyjskiej masy ludowej.

Wiadomości, jakie dotąd przedostały się do dzienników z odciętego od świata nieszczęśliwego Białegostoku, są nadto urywkowe i pogmatwane, aby z nich można było ułożyć mniej lub więcej jednolity obraz tej rzezi, dla której przykładów szukać należy o wiele wieków wstecz w historii Europy.

Rzeź ta nie była bynajmniej niespodzianką. W niedzielę ubiegłego tygodnia nieznanymi sprawcami zabili policmajstra białostockiego Derkaczewa. Miał to być człowiek wyjątkowo porządny, a śmierć jego wywołała szczerze ubolewanie wśród ludności zarówno chrześcijańskiej jak żydowskiej.

Ponieważ zaś istniało w opinii publicznej przypuszczenie, że sprawcami zamachu byli anarchiści żydowscy, żydzi, chcąc zamanifestować swe sympatie dla zabitego, postanowili wziąć udział w pogrzebie jego, a na trumnie złożyć wieniec z napisem „od gminy żydowskiej“. W ostatniej chwili przed pogrzebem, który odbył się we wtorek, zawiadomiono deputację żydowską, że do udziału w pogrzebie dopuszczona nie będzie. Równocześnie zwrócono także wieniec złożony na trumnie, za powód tej odmowy podano postanowienie wdowy po zabitym.

Wobec tego delegaci gminy żydowskiej doktorowie Rajgrodzki i Isserson udali się do policji z zapytaniem o właściwą przyczynę niedopuszczenia żydów do pogrzebu. Komisarz policji Szeremetjew odpowiedział im wówczas słowami: „Od zabójców wieniec nie przyjmę. Was nauczą“.

Otrzymawszy tak wiele obiecującą odpowiedź, delegaci gminy udali się do miejscowego gubernatora ze skargą, który jednak za całą odpowiedź znalazł tylko zapewnienie, że „komisarz Szeremetjew jest człowiekiem prawym i porządnym“.

Już to postępowanie władz wobec delegacji żydowskiej dawało wiele do myślenia i nie wróżyło nic dobrego. Z drugiej strony rozchodziły się po mieście rozsiewane przez jakieś nieznane indywidua pogłoski o rozmaitych zbrodniach, których przeciw chrześcijanom dopuścili się żydzi rzekomo, o zbrodniach naturalnie tak stereotypowych, jak mord rytualny, zbeszczeszczenie ołtarzy, niewiadomo których, i napad na popów i t. p.

Wszystko było tak typowe i tak już dokładnie znane z dziejów pogromów i rzezi w innych miastach, że wśród ludności żydowskiej zapanowała panika. Na nic nie zdało się świadectwo woźnicy Derkaczewa, który w chwili zamachu wioził go, i który zeznał, że strzelali do jego pana nie żydzi. Wśród motłochu rosyjskiego wzrastała żądza krwi i rabunku.

Jak gdyby umyślnie sprowadzono do Białegostoku na kilka dni przedtem sześciuset chłopów z nad Wołgi do robót nad rozszerzeniem toru kolejowego.

Wobec tak niewątpliwych oznak zbliżającego się pogromu, udała się delegacja obywatelska, przeważnie z żydów złożona do gubernatora Kislera z prośbą o pozwolenie na zorganizowanie straży obywatelskiej. Kisler jednak pozwolenia tego odmówił, zaręczając równocześnie, że zarządził już wszelkie środki do utrzymania bezpieczeństwa i że spokój nie będzie zakłócony.

Tak stały rzeczy we środę.

Nazajutrz we czwartek jako w dzień Bożego Ciała wyszła wspaniała procesja katolicka do kościoła św. Rocha. W ostatniej chwili władze zaproponowały, że dla bezpieczeństwa procesji dodadzą oddział wojska, który też rzeczywiście maszerował przed procesją.

W godzinę po wyjściu procesji katolickiej, wyszła w przeciwną część miasta procesja prawosławna, która z polecenia Synodu z r. 1840 odbywa się „w kraju Północno-Zachodnim“ co roku w dziewiąty czwartek po Wielkiej Nocy na pamiątkę połączenia Unitów z prawosławiem.

Procesję tę prowadził protorej Fiedorów w otoczeniu popów niższej rangi. W procesji tej przeważali przede wszystkim chuligani i rozmaite inne katylinaryczne figury, które w ostatnich dniach jakaś tajemna władza ściągnęła do Białegostoku.

Procesja prawosławna przechodziła ulicą Mikołajewską, zdążając do instytutu Mikołajewskiego, przy którym miała się rozwiązać. Kiedy procesja znalazła się koło Banku państwa, z balkonu domu Makowskiego padły strzały rewolwerowe w powietrze, które dali jacyś ludzie, stojący na balkonie i w oknach. Równocześnie rzucił ktoś w tłum petardę, która eksplodowała z wielkim hałasem, ale nikogo nawet nie zraniła.

Odgłos strzałów zaalarmował rozlokowane w bramach oddziały żydowskiej samoobrony, którą mimo wspomnianych zapewnień gubernatora w ostatniej chwili zorganizowano. Samoobrona ta dała kilka salw rewolwerowych do procesji, a kule przedziurawiły niesione obrazy świętych i chorągwie.

Strzelanina ta wywołała interwencję wojska, które także strzeliło w ulicę, kładąc trupem protoreję Fiedorowa. Fakt ten stał się hasłem do straszliwej rzezi. Procesja prawosławna w gniewie oka przemieniła się w bandę opryszków, jak się okazało, już naprzód uzbrojonych, którzy rzucili się na sklepy i mieszkania żydowskie, rabując je i niszcząc, a mieszkańców mordując bez litości wedle pewnego planu.

W ciągu dwóch godzin mordercy podzieleni na małe oddziały, którymi dowodzili jacyś młodzie i rośli chłopcy rosyjscy, zrabowali wszystkie żydowskie sklepy, magazyny, kantory i banki na ulicach Instytutowej, Tykocińskiej, Lipowej, Nowosiołowej i Aleksandrowskiej. Wszystkich, spotkanych po drodze żydów mordowano bez litości. Baby rosyjskie szły całymi bandami wślad za mordercami i wśród dzikich wyć i wrzasków rabowały i dobijały nieszczęśliwych.

Mordercy wpadali do mieszkań, wyłamywali drzwi i wyrzynali mieszkańców. W jednej aptece żydowskiej wyrznięto cały personal aptekarski, wdarto się do prywatnego mieszkania aptekarza, wymordowano tam całą rodzinę, zostawiając tylko małe dziecko, które pelzało wśród trupów.

Tymczasem kiedy procesja katolicka zbliżała się już do celu, postępujący przed nią oddział piechoty zaczął nagle strzelać przed siebie. Strzelanina ta, w połączeniu z dochodzącym tu odgłosem strzałów i wrzawą z ulicy Mikołajewskiej, przerażała uczestników procesji, która też rozwiązała się natychmiast i to bez jakiegokolwiek szwanku.

Przy zupełnej beczynności wojska i policji rzeź odbywała się dalej. Jeden z korespondentów, którzy natychmiast przyjechali do Białegostoku z Warszawy, opowiada, że w jego oczach na dworcu chuligani zamordowali w okrutny sposób trzech podróżnych, którzy wyglądali na żydów.

Mordowi temu przypatrywali się spokojnie żołdaci,

którzy w liczbie kilkunastu „strzegli“ dworca. A kiedy jeden z zamordowanych padłszy na ziemię, kurczył się jeszcze w agonii, żołdat dobił go uderzeniem kolby.

Od godziny 1 w południe we czwartek rzeź straszliwa trwała całą resztę dnia, całą noc aż do rana w piątek. Urzędowe źródła rosyjskie podają liczbę zabitych na dwadzieścia osób, a rannych na pięćdziesiąt. Jest to jednak zupełnie śmiesznym kłamstwem. Liczby zabitych i rannych ściśle oznaczyć teraz naturalnie niepodobna, ale już teraz obliczają zabitych na przeszło 600, a rannych na kilka tysięcy.

Bogaty Białystok, jako środowisko fabryczne, przestał poprostu istnieć. Straty materialne idą w miliony, mordercy bowiem i rabusie nie zadowolili się samą rzezią i rabunkiem, ale zaczęli jeszcze podpalać domy i fabryki żydowskie.

W piątek w południe władze zabrały się do „uspokajania“. W tym celu otoczyły całe miasto kordonem wojska, które nie przepuszcza nikogo do wnętrza, tak, że robotnicy fabryczni, chcący pójść na pomoc mordowanym, nie mogli się dostać do miasta. Co się tam działo w piątek nie wiadomo. Faktem jest tylko, że w centrum miasta hulały dalej czarne sotnie, a wojska ostrzeliwały przedmieścia...

Na pierwszą wiadomość o rzezi w Białymstoku, pos. Naboków wystąpił w Dumie z interpelacją do rządu, domagając się dla niej nagłośnić, to znaczy pominąć wszelkich tych formalności komisyjnych, z którymi wedle regulaminu Dumy, zgłoszenie interpelacji jest połączone.

Interpelację Nabokowa poparł poseł Parczewski mówiąc, że w Królestwie Polskim także były usiłowania wywoływania pogromów, lecz nie udały się, gdyż w społeczeństwie niema odpowiednich elementów. Koło Polskie najenergiczniej przyłącza się do żądania nagłośnić wniosku w sprawie pogromów.

Posel Manterys wchodzi na trybunę i zabiera głos w sprawie usiłowanych pogromów w Miechowie, gdzie urzędnik wzywał włościan, ażeby szli bić panów i żydów. „Przed sprawą sądową z tego powodu uwięziono mnie na trzy miesiące, lecz fakt pozostanie faktem, że w sprawie pogromów była i u nas inicjatywa biurokratyczna“. Obie mowy wywołały żywe okłaski w Dumie.

Posel Poniatowski wskazuje fakt, że społeczeństwo polskie i część rosyjskiego stawa się bronić żydów przed pogromami „czarnych secin“.

W ogóle należy stwierdzić, że ludność polska w rzezi żydów udziału nie brała.

O przyczynie zabójstwa Derkaczewa przynosi „Weg“ ciekawą wiadomość, że mianowicie zabili go sami chuligani za to, że nie chciał pozwolić na pogrom i rzeź żydów.

Wedle powszechnej opinii rzeź białostocka jest zapowiedzią nowego cyklu takich rzezi, których spodziewają się w Homlu, Mikołajewie, Kijowie i t. d. Opo wiadają, że generał Bogdanowicz, osławiony organizator czarnych sotni i pogromów żydowskich, wyjechał do Mińska w celu zorganizowania tam pogromu żydów.

Echa letnie.

Szczawnica. Ukazała się I. lista gości, którzy przybyli do zakładu zdrojowego w Szczawnicy od dnia 20 maja do 12 czerwca b. r. Przybyło mianowicie 160 drużyn, a 239 osób; codziennie zaś lista się zwiększa, za dni kilka dojdzie do wieluset, gdyż właściwe ferye letnie jeszcze się nie rozpoczęły.

W wykazie gości, którzy zawitali do Szczawnicy, zwracają uwagę miejsca stałego ich pobytu, co w kilku wypadkach znamienne jest, gdzie wiedzą o dobroci naszych wód, o których my nie chcemy wiedzieć: oto trzy osoby przybyły do Szczawnicy aż z Nowego Jorku! Prócz tego są tam mieszkańcy Tomśka i Moskwy w wielkiej liczbie, Warszawa i Wilno reprezentowane silnie. Jeden gość z Pragi. Z gości lwowskich bawi między innymi dyrektor poczt i telegrafów, p. Seferowicz.

Maryenbad, 16 czerwca. (Kor. wł.) Zaczęło od informacyj. Z Wiednia pociąg wychodzi o 10 rano, a tu przybywa o godz. 5 popoł. W hotelach są pokoje na dnie, można przeto rozpatrzeć się dobrze i wynająć stosowne pomieszczenie, które jednak płaci się tygodniowo. W miarę stosunków są pokoje od 20 koron tygodniowo. Na 54 lekarzy, trzech wywiesili tablice po polsku. Dr. Benedykt Kwiatkowski, który najczęściej zgromadza Polonii, radca dr. Harajewicz od 10 lat osiadły w Maryenbadzie na sezon letni i bardzo biegły masażysta, dr. J. Latinek, krakowianin, który elektrycznie i ręcznie masuje z wielką precyzją. U dra Latinka zgromadzają się wszyscy pacjenci dwóch pierwszych lekarzy, o ile tego potrzebują. Nadto z Krakowa dr. Liebeskind i ze Lwowa dr. Reingold, mówią po polsku.

Mylnie u nas sądzą, że tu przybywają jedynie na schudnięcie. Bardzo wielu przyjeżdża do Maryenbandu bądź dla górskiego powietrza i żętycy, bądź też dla wód żelazistych ze źródła Ferdynanda.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZEŁIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21. 4617

ASFALT GORĄCY PAPA LAK ASFALTOWY do konserwacji dachów
DO IZOLACYI DO KRYCIA FUNDAMENTÓW DACHÓW
SMOLA DESTYLOWANA do dachów i drzewa
ASFALT do osuszania zawilgoconych ścian, niszczy przybytek drzewny w budynkach
PLYTY izolacyjne do fundamentów

Pierwsza kraj. fabryka instrumentów muzycznych dętych, smyczkowych i mechanicznych 6420 pod firmą

Franciszek Niewczyk
Lwów, ul. Czarneckiego 19.

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że na wielostronne życzenia przeniósłem moją renomowaną fabrykę instrumentów muzycznych z Poznania do Lwowa i polecam mój bogato zaopatrzony magazyn rozmaitych instrumentów muzycznych, wszelkich przyborów do tychże i strun. Fabryka moja posiada najnowsze maszyny do wykoronowania instrumentów dętych i smyczkowych, tak, że w możności jestem najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić. Nader niskie ceny powinne wyprzeć zagran. konkurencję, gdyż z Poznania dostarczałem instrumenta dla orkiestr armii pruskiej i rosyjskiej. O poparcie mego przedsiębiorstwa proszę. Ilustr. cenniki franco.

Maryenbad, położony na wysokości 630 m., stanowi jeden ogromny ogród, a w nim wspaniałe wille i pałace, ale też ma i skromne domy, w których ceny są umiarkowane. W ubiegłym roku osiągnął Maryenbad przeszło 27.000 kuracjuszy. Obecnie dochodzi cyfra osób do 6.000. Litwa i Królestwo, Poznańskie i Galicya coraz liczniej zasilają tutejszą miejscowość.

Ze Lwowa bawią tu: red. „Słowa Polskiego“ Józef Hłasko, red. Anna Lewicka, p. Pelagia Niemojowska z siostrą p. Ungerową, rejentowa Z. Ruprechtowa, p. Wroński, dr. Buraczyński, p. Helena Terenkoczy, p. Marcussohn, p. Amelia Rotter i sympatyczna ulubienica Lwówian p. Karolina Kliszewska, która po przebytej operacji jest obecnie zupełnie zdrowa i wraca niebawem do Krynicy.

Ile kosztuje dzień pobytu w Maryenbadzie? Jeśli mieszka się skromnie, jada podług zleceń lekarzy, nie wydaje pieniędzy na zakupna w licznych tutejszych magazynach, to 10 do 12 kor. dziennie wystarczy. Przeto z kosztami podróży i honorarium za wody, kąpiele i leczenie, powinien lwówianin wydać do 18 kor. dziennie.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 6561

Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

ZAKŁAD

Dra Eng. Piaseckiego

ul. Trzeciego Maja 1. 2 6323

masaż zwykły, elektryczny i wibracyjny. Gimnastyka lecznicza, ortopedia. Nowe aparaty. Ord. od g. 2 do 4 pop.

Piszczany

Najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-mułowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze, nerwobolach, zwłaszcza w ischias.

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpiele według wszelkich wymagań — od luksusowych, aż do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, trzy siarczano-mułowe, jeden porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielami po 10 ct., drugi po 40 ct.

Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane.

Stosowanie kąpiele błotnych, lokalnych z nieznacznym skutkiem. — Prospekty rozsyła Zarząd. — Okolica górzysta.

Lekarz ordynujący: Dr. AL. TEICHMANN. Sezon od 18 maja: PISZCZANY na Węgrzech. 6279

BAD NAUHEIM

Willa Wanda. Dom polski.

Küchlerstrasse 4.

Sezon do 30 września.

1451

Właścicielka: Helena Szczepanowska

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Wiadomości bieżące.

— **Zmiana ruchu pociągów.** Z dniem 1 lipca br. ulegnie zmianie ruch pociągów sezonowych nr. 2226 i 2227 na szlaku kolei lokalnej Lwów-Belzec (Tomaszów) podług następującego rozkładu jazdy: Pociąg nr. 2226, odjazd z Brzuchowic popołudniu o g. 4 m. 40, z Rzeszypolskiej o 4:55, z Kleparowa o 5:04, zaś przyjazd do Lwowa o 5:09 popołudniu. Pociąg nr. 2227, odjazd ze Lwowa popołudniu o g. 5 m. 36, z Kleparowa o 5:42, z Rzeszypolskiej o 5:50, zaś przyjazd do Brzuchowic o 5:59 popoł.

— **Bilety powrotne.** W bieżącym sezonie letnim kolej zaprowadza na czas od 17 bm. do 10 września bilety powrotne po niższych cenach jazdy ze Lwowa do Pustomytu, Szczerca i napowrót, tudzież ze Lwowa do Stawczan, Lubienia wielkiego i napowrót, ważne tylko w niedziele i święta rz. katolickie, i to wyłącznie dla pociągów poniżej wymienionych po cenach następujących: ze Lwowa do: Pustomytu i napowrót III kl. kor. — 90, II kl. kor. 1:40, Szczerca i napowrót III kl. kor. 1:30, II kl. kor. 2:10, Stawczan i napowrót III kl. kor. — 90, II kl. kor. 1:40, Lubienia wielkiego i napowrót III kl. kor. 1:30, II kl. 2:10.

W kierunku do Szczerca ważne są te bilety w dniu nabycia dla pociągów, odchodzących ze Lwowa o godz. 10:45 rano i godz. 2:30 po poł.

W kierunku przeciwnym ważne dla pociągów osobowych, odchodzących ze Szczerca o g. 8:41 w. i g. 10:08 w.

W kierunku do Lubienia wielkiego pod tymi samymi warunkami dla pociągów osobowych, tj. odchodzących ze Lwowa o g. 8:55 rano i godz. 2:01 po poł.

W kierunku przeciwnym dla pociągów osobowych, odchodzących z Lubienia wielkiego o godz. 8:37 w. i godz. 11 w. nocy.

Biletów powrotnych po niższych cenach jazdy I klasy nie wydaje się.

Bilety te powrotne nie są przenośne, a w zwykłych dniach tygodnia są wogóle nieważne. Nabyć je można przez cały dzień, zarówno przy kasach osobowych na głównym dworcu, jakoteż i w biurze miejskim kolei państwowych (pasaż Hausmana) we Lwowie.

— **Mianowania i przeniesienia.** Radca ces. inspektor Aleksander Götz, naczelnik urzędu ruchu we Lwowie, otrzymał przy sposobności przeniesienia go w stary stan spoczynku, tytuł starszego inspektora austr. kolei państwowych. Równocześnie zamianowany został dotychczasowy zastępca naczelnika urzędu ruchu, starszy kom. budownictwa Józef Geringer, naczelnikiem tego urzędu, a na opróżnioną posadę zastępcy, rozpisano konkurs.

Minister kolei przeniósł wzajemnie starszych komisarzy maszyn i naczelników ogrzewalni: Franciszka Meissnera w Czerniowcach i Karola Ullmana w Czortkowie, oraz asystenta Juliusza Hartha z dyrekcji w Linzu do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

Ministerstwo kolei żelaznych przyznało całemu szeregowi kolejowych urzędów stacyjnych nazwę urzędów ruchu kolejowego. Z galicyjskich i bukowiańskich stacyj otrzymały to rozszerzenie zakresu służbowego, następujące urzędy stacyjne: Sanok, Sucha, Skawina, Stróże, Posada Chyrowska, Delatyn, Hatna i Hadikfalva.

— **Konkurs.** Celem obsadzenia posady asystentów przy katedrach chemii ogólnej i matematyki w Szkole politechnicznej we Lwowie. Rektorat ogłasza konkurs:

Posady te, z którymi połączone są wynagrodzenia roczne w kwocie 1.400 k., będą nadane przez grono profesorów na czas od 1 października 1906 do końca września 1908. Piętnastoletnie w uzyskaniu tych posad będą mieć ci kandydaci, którzy się wykażą świadectwem II egzaminu rządowego.

Podania, wystosowane do grona profesorów Szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, tudzież świadectwo moralności i zachowania się, wystawione przez państwowe władze policyjne (Dyrekcję policyjną względnie Starostwo), należy wnieść do rektoratu tutejszej szkoły najdalej do 1 lipca 1906.

— **Muzeum Narodowe w Rapperswilu.** Rada Muzeum narodowego w Rapperswilu, zwołana jest na doroczne swe zebranie w Rapperswilu, w dniach 13, 14 i 15 sierpnia b. r.

— **Zwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia kobiet „Pomoc Przemysłowa“** we Lwowie odbędzie się w sobotę 23 bm. o g. pół do 7-ej w. w lokalu Stow. nauczycielek ul. Klonowca 1. 7.

— **Wycieczka Sokołów do Skolego.** W dniu 24-go b. m. (bez względu na pogodę) urządza V (lwowski) okręg polsk. Towarz. gimnast. sokolich wycieczkę do Skolego celem uczczenia rocznicy założenia tamtejszego gniazda. Wyjazd ze Lwowa z głównego dworca o g. 7:30 rano, powrót do Lwowa o g. 10:50 w. Bilety powrotne III klasy po cenie 3 kor. 40 hal, nabywać najlepiej w przeddzień wycieczki w Biurze Sokołowskiego, pasaż Hausmana. Wskazaniem jest zaopatrzenie się we własny prowiant z uwagi na spodziewany licznysz zjazd.

Wydział Sokoła IV, wzywa wszystkich, odbywających ćwiczenia i umundurowanych druhów do wzięcia udziału w wycieczce do Skolego, gdzie odbędą się ćwiczenia (złotowe z Brodów); próby już są rozpoczęte i odbywają się we wtorki, czwartki i soboty.

Zgłaszać się należy u naczelnika druha Chomiczkiego i to o ile ilości jaknajwcześniej, gdyż odpowiedni wykaz musi być odesłany do 22 b. m.

— **Z Muzeum przemysłowego.** W ostatnich czasach zbiory Muzeum przemysłowego wzbogaciły się cennymi nabytkami dzięki ofiarności różnych osób prywatnych. I tak p. Puławski, obywatel ziemski z Podola rosyjskiego, ofiarował dwa porcelanowe talerze francuskie stare, pani Mińska ze Lwowa kolekcję pisanek z Pokucia, wreszcie p. Klausner z Berlina bardzo znaczną, bo 65 sztuk wynoszącą, kolekcję starożytności, w skład której wchodziły okazy dawnej porcelany rozmaitych fabryk, brzozy, meble i wspaniałe sianie z 18 stulecia. Czyn ten p. Klausnera tem bardziej podnieść należy, że jakkolwiek oddawna w Berlinie stałe zamieszkuje, nie przestał czuć się obywatelem naszego kraju, czego swoją hojną ofiarą złożył właśnie dowód. Wszystkim P. T. Ofiarodawcom wyraża zarząd Muzeum na tem miejscu jak najserdeczniejsze podziękowanie, w nadziei, że hojność ich i dla innych posiadaczy zabytków przemysłu arty-

stycznego, stanie się zachętą do ofiarności na rzecz Muzeum.

— **Popis uczenic i uczni konces. szkoły gry na cytrze** Idy Góni Danek odbędzie się we środę d. 20 bm. o g. 5 popoł. w sali Domu Narodowego.

— **Odczyty i wykłady.** Hebraista i literat żydowski p. Michał Weber współpracownik gazety „Hacefiry“ i redaktor tygodnika żargonowego w Warszawie, będzie miał we wtorek, d. 19 bm. odczyt literacko-publicystyczny w sali Tow. „Tykwas Cyjon“ (ul. Rzeźnicka 1. 5) o godz. 6 popoł. Odczyt będzie wypowiedziany w żargonie.

— **Z Uniwersytetu.** Lektorem języka francuskiego na tutejszym Uniwersytecie mianowany został pan Alfred Bignat, dyrektor znanej w naszym mieście Berlitz-School. P. Bignat bawi we Lwowie od lat kilku, i zdołał pozyskać gorącą sympatię szerokich kół inteligencji.

— **Teatry: Teatr miejski:** W poniedziałek 18 bm. (wznowienie): „Karykatury“, studium sceniczne w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

We wtorek 19 b. m. po raz piąty (nowość): „Odwieczna baśń“, poemat dramatyczny w trzech aktach Stan. Przybyszewskiego.

We środę 20 b. m. (wznowienie): „Nadzieja“, sztuka w 4 aktach Hermana Heiermans'a. Pierwszy występ Ludwika Solskiego.

We czwartek 21 bm. po raz 5 (nowość): „Aszantka“, komedia w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego (autora „Lekkomyślniej siostry“).

W piątek 22 bm. (wznowienie): „Sawantki“, komedia w 5 aktach Moliera. Drugi występ L. Solskiego.

— **Gonitwa za sensacją.** Jedno z pism tutejszych ogłasza od czasu do czasu plotki parlamentarne, chcą tym sposobem utrzymywać opinię publiczną w ciągłym napięciu przez wyjawianie rzekomych intryg, zapomocą których złe duchy parlamentu pragną niedopuszczać do zbawienia ludu, tj. do reformy wyborczej. Naturalnie prym w tem wiedzie, jak zawsze, Koło polskie.

I teraz np. głosi ten organ w sobotnim numerze, że poseł Abrahamowicz stara się wprowadzić obstrukcję cichą przez stawianie w komisji wniosków, hamujących pracę. Na środowym posiedzeniu komisyjnym zażądał on, „aby wszelkie wnioski odnoszące się do poprawek w przedłożeniu rządowym, doręczano członkom komisji przed głosowaniem. I tu znów powiedziano w oczy prezesowi Koła, że pragnie wprowadzić metodę obstrukcyjną do obrad komisji, gdyż w razie uchwalenia jego wniosku, narady musiałyby się przewlec w nieskończoność. P. Abrahamowicz obłudnie wypierał się zamiarów obstrukcyjnych, lecz naiwnym jego wyjaśnieniem nikt nie dał wiary“.

Otóż nie dla obrony p. Abrahamowicza, którego jakieś ukryte zamiary znane są chyba redaktorom tego pisma, ale dla zwrócenia uwagi, jak się u nas informuje opinię publiczną, możemy powiedzieć na podstawie źródłowych informacyj, że rzecz się miała inaczej. Mianowicie poseł Lecher wystąpił nagle w komisji z nowym podziałem okręgów wyborczych. Zdaje się, że to trochę za grubą poprawką do przedłożenia rządowego, aby można na nią zdecydować się od razu. Wtedy to postawił poseł Abrahamowicz wzmiankowany wniosek. Po porozumieniu się jednak z posłem Lecherem, za radą demokratycznych posłów polskich w komisji, cofnął ten wniosek.

— **Grottger.** Drugi pod tym tytułem odczyt Antoniego Potockiego, zgromadził ponownie doborowe grono słuchaczy w wielkiej sali ratusza.

Najsobudniejszą, najbardziej wykwiną z badaczy historii nowoczesnej sztuki i estetyki, w Polsce, bawiący chwilowo we Lwowie dla przygotowawczych studyów do pierwszej w tym stylu i na szerszą, głębszą skalę zakreślonej monografii o Grottgerze, dał w dwu odczytach, wykładach raczej, świetnie streszczony obraz ogólnych, ważniejszych swoich poglądów, w pierwszym rzędzie na dotychczasową literaturę biograficzną, dalej na utarte, potoczne sądy o wielkim artyście u nas, a wreszcie rzut oka na rozwój jego talentu, stosunek do epoki i znaczenie poszczególnych dzieł.

Za wykład, który — wygłoszony we właściwej prelegentowi przepięknej formie, a poruszający wiele spornych dotychczas kwestyj i zagadnień na temat tej wspaniałej twórczości i sprężystej artystycznej — zamykał niejako okres trwania wystawy grottgerowskiej we Lwowie, okres prawdziwie świąteczny i niezapomniany, dziękiowano znakomitemu temu gościowi kwiatami i szczerym, wymownym oklaskiem.

— **Jarmark wyrobów krajowych.** Otwarty w sobotę jarmark lwowski wzbudził, jak było do przewidzenia, olbrzymie zainteresowanie. Tłumy publiczności, zapelniające wszystkie pawilony i ogólne przejęcie się jarmarkiem, pozwalają już dziś stwierdzić, że powodzenie jarmarku jest zapewnione.

Szczegółowy opis jarmarku podamy później, tu jednak zaznaczyć należy, że na powodzenie jarmarku w całej pełni zasługuje, że urządzenie jego przynosi zaszczyt komitetowi, zebrano na nim wszystko, co może dać obraz naszej wytwórczości, wydobyto na jaw nowe jej gałęzie, zdołano zachęcić do współudziału najbardziej apatyczne sfery najdrobniejszych rękodzielników, jednym słowem zrobiono bardzo wiele.

Korzystna
sposobność!

Z powodu kończącego się sezonu sprzedaje: Bluzki i batystowe, płóciennę i zefirowe; Halki w różnych gatunkach; Spodnice do bluzek; Matynki jedwabne i batystowe; Bieliznę damską i różne artykuły kąpielowe w wielkim wyborze 6499

40% taniej niż zwykle.

Maison de Paris

Lwów, Akademicka 12

Plaszcze i peleryny gumowe
w najnowszych fasonach i wzorach



Specjalny skład 5543
Linoleum i Cerat
Lwów — Karola Ludwika 3

Przez cały wczorajszy dzień panował na jarmarku od wczesnego rana ruch olbrzymi. Wśród zwiedzających mnóstwo osób z prowincji.

Od godz. 3 popołudniu, procesje publiczności dążyły na wzgórze powystawowe, dążył nieprzerwany szereg dorożek, tramwaje, kursujące co trzy minuty, przepełnione do niemożliwości, na przestankach formalnie oblegano wozy, zdobywano miejsca, a wieczorem trudno było dostać w mieście dorożki.

„Wieczór Świętojański“ zgromadził na placu jarmarku tłumy, jakich nie widział plac powytawowy nawet za czasów wystawy krajowej. Z górą 50.000 osób przewinęło się przez plac jarmarku.

Wzdłuż ul. Raclawickiej, przez całą aleję placu przepływała nieprzerwana fala ludzka, przez którą przecisnąć się nie było można, w pawilonach, zwłaszcza w pawilonie głównym natłok niemożliwy, restauracje, cukiernie przepelnione, w parku zabaw obleżenie — zdawało się, że cały Lwów dał sobie „rendez-vous“ na placu jarmarku. Między innymi, był namiestnik hr. Potocki, komenderujący generał Brudermann, prezydent miasta Michalski i w. i.

O godz. 8 zapłonęły światła, zapłonęły dziesiątki „słońc elektrycznych“, tysiące lampek ujętych w lampiony japońskie, basen oświetlony lampionami otoczyły zwarte tłumy publiczności, wzniósł się wspaniały fontanna świetlna, bijąc raketami, basen zapłonął różnobarwnym światłem, a wśród tego odbył się na gondoli koncert na trąbce. Śpiew znakomicie ześpiewanego chóru technicznego, koncert czterech orkiestr, produkcje młodzieży z zakładu p. Tureckiego — dopełniły programu „Wieczoru świętojańskiego“. Do późna brzmiał plac jarmarku gwarem tłumów, które opuszczały plac obladowane pakami zakupionych towarów. Tak mile już dawno nie spędzili lwowianie niedzieli.

— **Procesję Bożego Ciała** w obrz. gr. kat., celebrował wczoraj ks. młtatr Bielecki. Przy czterech ołtarzach w Rynku odśpiewano cztery ewangelie. Dwie kompanie 30 pp. wypełniły przepisane honory wojskowe, przygrywała muzyka również 30 pp. W procesji wzięli udział reprezentanci władz i tłumy publiczności. Po procesji powrócono do cerkwi przeobrażeńskie.

Procesję zaś obrządku ormiańskiego celebrował wczoraj ks. arcyb. Teodorowicz, po uroczystej sumie w katedrze orm. Przy ołtarzach ustawionych naokół katedry, odśpiewano cztery ewangelie.

— **Sprawa budowy kliniki pedyatrycznej**, jak czytamy w ostatnim numerze „Lwow. Tygodnika Lekarskiego“, posunęła się znacznie naprzód. Dzięki osobistej interwencji namiestnika, hr. Potockiego, który obok delegata Towarzystwa szpitalika św. Zofii, dr. Liliena i reprezentanta wydziału lekarskiego prof. dr. Raczyńskiego, wziął osobiście udział w podjętych na nowo rokowaniach, przyszło do porozumienia we wszystkich spornych punktach zawrzeć się mającej umowy między Towarzystwem szpitalika, a ministerstwem oświaty. Spodziewać się zatem należy budowy kliniki już w najbliższym czasie.

— **Zasadnicze orzeczenie w sprawach podatkowych.** Z okazji specjalnego wypadku, w którym chodziło o dodatkowy przypis i pobór prestacyi na rzecz funduszu szkolnego krajowego, trybunał państwa w motywach wyroku z dnia 20 października 1905 wyraził zasadniczo swe zapatrywanie w kwestyi, która dla wszystkich władz autonomicznych ma doniosłe znaczenie.

Ministerstwo skarbu w reskrypcie z 20 maja 1902 wystąpiło mianowicie z twierdzeniem, że według art. 18 ustawy kraj. z 24 kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. u. i rozp. ks. (o funduszach szkolnych) urzędy podatkowe są obowiązane tylko do poboru dodatków do podatków, a nie są obowiązane do przypisania i repartycji tychże. Jeżeli zaś urzędy podatkowe dodatki, o ile pobór tychże wraz z poborem podatków państwowych łączą nastąpić może, zwykle same obliczają i przypisują, to jest to, według ministerstwa skarbu, dobrowolnie przyjętym większym świadczeniem, z którego atoli nie można wywodzić żądania, aby postępowano w ten sam sposób także wtedy, kiedy chodzi o dodatkowy pobór dodatków.

Gdyby to zapatrywanie było się utrzymało, ministerstwo skarbu posiadałoby możność ubezwładnienia władz autonomicznych, gdyż żądanie przeprowadzenia indywidualnej repartycji przez władze autonomiczne opóźniłoby znacznie ściąganie dodatków autonomicznych a nawet mogłoby je zupełnie uniemożliwić.

Sprawa ta oparła się jednak o trybunał państwa, a ten w zacytowanym powyżej wyroku uznał, że zajęte w tym względzie przez ministerstwo skarbu stanowisko jest zupełnie nieuzasadnione i wyraził stanowczo zapatrywanie, że władze skarbowe obowiązane są do indywidualnej repartycji dodatków do podatków, do których ściągnięcia otrzymują polecenie od Wydziału krajowego.

Ponieważ w ten sposób ustalona została zasada mogąca mieć analogiczne zastosowanie także do dodatków powiatowych i gminnych, przeto Wydział krajowy zakomunikował to zapatrywanie trybunałowi państwa magistratom miasta Lwowa, Krakowa, oraz wszystkim Wydziałom powiatowym do możliwego użytku i podania do wiadomości magistratów i zwierzchności gminnych.

— **Sezon strzelań premiowych** na Strzelnicy miejskiej rozpoczęło wczoraj strzelanie, dane przez nowego króla kurkowego, p. Józefa Ścibor Ryłskiego. Do walki o dwanaście pięknych premii, stanęła niebawem liczba

członków bo aż 27, a ochocza zabawa przeciągnęła się do pół do 8 wieczorem.

Szczęście dopisało wczoraj p. Aleksandrowi Bienieckiemu, który zaraz w drugim strzale zrobił „Gwóźdź“ i wziął pierwszą premię. 2 zdobył p. Ferdynand Góralski, 3 Ferdynand Güttler, 4 Kazimierz Peplowski, 5 Tadeusz Krumpholz, 6 Ludwik Matiaszek, 7 Ferdynand Ohly, 8 Alfred Kamieniobrodzki, 9 Karol Wenzel, 10 Stanisław Platowski, 11 Stanisław Markiewicz, 12 Maryan Smoleński.

Strzelano tak celnie, że kilku starych strzelców, których broń nie zawodzi i bywali już i marszałkami, wczoraj odeszło bez premii.

— **Egzamin dojrzałości** w szkole realnej w Tarnopolu odbył się pod przewodnictwem p. Franciszka Nowosielskiego, dyrektora szkoły realnej w Stanisławowie w dniach od 5 do 13 czerwca br. włącznie.

Do egzaminu przystąpiło 45 uczniów publicznych i 3 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Babyn Paweł, Barall Seinwell, Bazar Józef, Bilanyk Włodzimierz, Buchwald Gerschon, Eisenklam Józef, Felberbaum Maurycy, Gefail Juliusz, Hirschberg Chaim (z odznaczeniem), Hirschberg Ozyasz (z odzn.), Jastrzębski Michał, Karpel Hirsch, Kimelman Izrael, Kociuba Jan, Landes Wolf, Łagan Wiktor, Mach Tomasz, Margulies Samuel, Mężyński Włodzimierz, Misiak Antoni, Mlynek Maryan, Mondschein Hersch, Nussbaum Elias, Rosenfeld Jona, Ryżewski Teofil (z odzn.), Sanecki Stanisław, Schwarz Schlome, Senyk Włodzimierz, Silber Abraham (z odzn.), Sochanik Juliusz, Solarski Leonard (ekster.), Soroka Piotr, Spanier Berman, Speiser Nisson, Spindel Jona, Sternschuss Salomon, Szapira Abraham, Tomaszewski Stanisław (ekster.), Weiger Hirs, Weisstaub Leib, Werber Abraham, Wladich Leon.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 abiturjentów, reprobowano na rok 1 abiturienta i 1 eksternistę.

— **Piłka polska** (palant), owa zabawa niegdyś w Polsce królewska, bo przez króla Zygmunta III z wielkim upodobaniem grywana, była główną osią zawodów młodzieży, urządzonych wczoraj przez Tow. Zabaw Ruchowych. W grze wczorajszej nie było, niestety, widać owego znanego nam z opisów życia i owej werwy, jakimi tchnąć miała dawniej a zwłaszcza w XVIII wieku, kiedy to najulubieńszą zabawą była naszych studentów. Widać w niej było długie zaniedbanie, mdła była i ospała.

Do współzawodnictwa stanęły cztery drużyny: III gimnazjum przeciwko szkole Mickiewicza: IV gimn. przeciwko V gimn. Najwięcej punktów (18) zdobyło IV gimn., po nim III (17) i te dwie drużyny staną też do rozgrywki o dyplom w sobotę.

Biegi dały następujące wyniki: 400 metr. płaski: 1. Gozdawa (Kółko footb. kl. gimn. sport.) w 1 m. 1 s., 2 Hertl Jan (I Lw. kl. piłki nożnej) w 1 m. 1 1/6 s., 3. Rządki (I Kl. p. n.) w 1 m. 2 2/5 s.; startowało 7. Mla ang. (1609 m.) z płotami: 1. Scharautz Leopold (I Lw. Kl. p. n.) w 5 m. 51 s., 2. Hertl J. (I Lw. Kl. p. n.) w 5 m. 59 1/5 s., 3. Anerin (Kółko foot. kl. g. s.) w 6 m. 2/5 s., 4. Gordon (I. Lw. Kl. p. n.) w 6 m. 13 1/5 s. W całym tego słowa znaczeniu poprawny i bardzo interesujący był bieg, zwłaszcza w spurcie, Scharautza i Hertla — dwaj godni siebie współzawodnicy. Zakończył zawody bieg rozstawni na 400 m. Wziął w nim udział trzy drużyny: I. Lw. Klub piłki nożnej, Kółka footb. Kl. gimnast. sport. i Szkoły Mickiewicza. Najlepszą, przebywającą oznaczoną przestrzeń w 51 sek., okazała się pierwsza, złożona z Emeryka, Rządkiego, Bizunia i Scharautza; drugie miejsce zdobyła drużyna Kl. gimn. sportowego 52 1/5 sek.

— **Zastraszający objaw.** Rok jeszcze nie minął a już trzeci z rzędu urzędnik konceptowy lwowskiej Dyrekcji policyi został dotknięty straszną chorobą umysłową, której źródło leży w nadmiernym przeciążeniu służby bezpieczeństwa.

Ktokolwiek bliżej zna stosunki wewnętrzne policyi — dziwić się musi, kiedy ci urzędnicy ze studiami uniwersyteckimi a często i z patentem doktorskim właściwie odpoczywają, kiedy mogą poświęcić kilka chwil własnemu ognisku i rodzinie. Nigdy. Miasto wzrasta a ze wzrostem olbrzymieją agendy policyi, a mimo to personal jej nie jest liczniejszy, niż przed laty. To też zdarza się niestety kilka razy w tygodniu — że urzędnicy policyjni pracują z małą przerwą po 14 godzin dziennie a nieraz muszą zabierać do domu „kawalki“ do załatwienia — aby im się w nocy nie przykryło. Przed południem więc pracuje urzędnik konceptowy w biurze — popołudniu czeka go denerwująca praca na inspekcji — wieczór zaś służba w rozmaitych ogródkach i tynglach, stanie pod konsulem albo też kończenie kawalków — których nie zdołał w dzień wyrobić. Plagą prawdziwą dla urzędników policyjnych — są zgromadzenia socjalistyczne i obchody.

Wtedy już wszystkie kawalki i sprawy czekają „wolniejszej“ chwili, a komisarze, pod- i nadkomisarze biegają „sit venia verbo“, jak psy gończe po mieście o głodzie i chłodzie, wążąc, czy gdzie nie podruczono bomby. Nie dziw więc, że wskutek tego przeciążenia nadmiernego, wszyscy bez wyjątku cierpią na nerwy, a słabsi kończą rozstrojem nerwowym lub chorobą umysłową, jak trzej wspomniani. Jeden z dotkniętych chorobą zdołał się wyleczyć, stan jednak dwóch innych jest groźny. I myślałby ktoś, że po tak zmudnej pracy urzędnicy ci mają jakie udogodnienia pod

względem otrzymywania urlopów. Niestety. Dyrektor sam w najwyższym stopniu chory na nerwy, z trudnością puszcza na urlopy, bo niema komu robić, a i władza wyższa (namiestnictwo) z niechęcią patrzy na „urlopujących się“. Stąd te zastraszające stosunki. Możeby jednak naczelnie władze zwróciły uwagę na te stosunki i zaradziły złemu, bo nie wolno nikomu igrać ze zdrowiem i życiem ludzkim. Jeżeli budżet państwa nie pozwala na zwiększenie personalu, to możeby dało się zreformować jakoś tę służbę bezpieczeństwa publicznego na korzyść tych urzędników, ale bez uszczerbku dla publiczności. Radca Wenz, zastępujący obecnie dyrektora, leczącego się w zakładzie dr. Lahmana, zaprowadził już pewne ulgi, ale to nie wpłynęło na zmniejszenie godzin urzędowania.

— **Partactwo budowlane.** Namiestnictwo zwróciło uwagę Wydziału krajowego na coraz liczniejsze i jaskrawsze wypadki nieprawidłowego wykonywania przemysłu budowlanego przez osoby nieuprawnione, przekroczenia posiadanych uprawnień, wreszcie nadużywania ich do krycia przedsiębiorców nie mających uprawnień. Stan ten naraza na szwank bezpieczeństwo publiczne, przynosi uszczerbek w zarobku przemysłowcom koncesyjonowanym a poważną szkodę właścicielom budowli, wykonanych przez nieudolnionych należycie przedsiębiorców. Ponieważ zaś w ostatnich czasach nieraz nawet wykonywanie robót publicznych oddawano przedsiębiorcom nie posiadającym przepisanych uprawnień, Wydział krajowy wezwał wszystkie wydziały powiatowe, magistraty i zwierzchności gminne, aby przy oddawaniu w drodze przedsiębiorstwa robót budowlanych, względnie przy wykonywaniu ich we własnym zarządzie należała uwagę zwracać na ustawy i rozporządzenia, dotyczące przemysłu budowlanego w szczególności aby roboty te oddawały do wykonania osobom, posiadającym stosowne uprawnienie, względnie przedsiębiorcom, którzy w myśl reskryptu ministerstwa spr. wew. wykonywać będą te roboty własnym personelem, posiadającym uprawnienie.

— **Protokoły przy operacjach.** W jednym z prywatnych szpitali izraelickich w Wiedniu, zaszedł wypadek śmierci pacjentki wskutek pozostawienia kompresu w jamie brzusznej operowanej osoby.

Zarządzone z tego powodu dochodzenia sądowo-karne musiały być zaniechane, gdyż nie można było sprawdzić, kto przy dokonanej operacji interweniował, jako instrumentaryusz, względnie spełniał uboczne funkcje pomocnicze w czasie operacji.

Na podstawie reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych, namiestnictwo zarządziło, aby we wszystkich szpitalach prywatnych, o ile to się dotychczas nie dzieje, prowadzono historie chorób, w których o dokonanej operacji oprócz nazwiska operującego mają być uwidocznione nazwiska wszystkich przy operacji asystujących lekarzy z oznaczeniem rodzaju czynności, jaką przy operacji sprawowali.

Gdyby przy operacjach czynni byli także nie będący lekarzami, to ich nazwiska mają być także zanoowane.

Analogicznie z powyższem zarządzeniem namiestnictwa Wydział krajowy wydał też tego rodzaju zarządzenie do wszystkich zarządów szpitali krajowych i prowincjonalnych.

— **Na udar serca** zmarł wczoraj znany w szerokich kołach naszego miasta st. radca dyrekcji domen i lasów śp. Ludwik Sołtys. Śp. zmarły, przechodząc wczoraj wieczorem pl. Maryackim uczuł się nagle tak chorym, że zaledwie miał czas wsiąść do dorożki i krzyknąć do woźnicy, aby go zawiózł do lekarza. Rozsądny dorożkarz Łotycz pojechał w stronę stacyi ratunkowej, gdzie najpewniej mógł zastać lekarza. Po drodze śp. Sołtys, dotknięty strasznymi bólami tak się rzucał, że omal nie wypadł z dorożki. To też dorożkarz wezwał pomocy policyanta, który nieszczęśliwego chronił. Dojechali wreszcie do stacyi ratunkowej, ale pomoc lekarska okazała się już zbędną, bo śp. Sołtys zmarł, wymówiwszy zaledwie swoje nazwisko. Zwłoki ze stacyi ratunkowej zabrano do domu przedpogrzebowego p. Kurkowskiego, skąd zapewne odbędzie się pogrzeb. Śp. zmarły wzorowy urzędnik, dobry kolega i przełożony, cieszył się w dyrekcji domen ogólną sympatją i poważaniem, to też śmierć jego wywołała szczerzy żal. Zmarły liczył 60 lat. R. i. p.

— **Po szynach tramwaju.** Istnieje zakaz jeżdżenia po szynach tramwajowych, atoli zakazu tego nikt nie przestrzega, i owszem tak wozy ładowe, jak i małe wózki dla ulżenia sobie jadą chętnie torem kolei ulicznej. Atoli taka jazda ugniata szyny i uszkadza je, powodując w następstwie owo niezdolne trzęsienie, jakiego się doznaje, jadąc kolejami miejskimi. Z tego powodu magistrat udał się ponownie do policyi z prośbą o jak najsurowsze przestrzeganie tego zakazu.

Wskakiwanie do tramwaju. Tyle już było wypadków wskutek nieostrożnego wskakiwania do tramwaju a mimo to powtarza się to ciągle i stacya ratunkowa nieraz ma wiele do czynienia. Ot i wczoraj p. R. K., wskakując na ul. Żółkiewskiej do tramwaju konnego padł tak nieszczęśliwie, że odniósł na głowie ranę 4 cm. długą. Nieostrożnego pasażera opatrzyła stacya ratunkowa.

— **Przebitą bagnetem.** Święteczne i niedzielne krwa-we bójkę synów Marsa za rogatkami miasta, a zwłaszcza za rogatką Łyczakowską powinny zwrócić uwagę powołanych sfer, czy nie należałoby wojskowemu odbierać w święta broń, która na podobnych okazach

FARBY — POKOSTY — LAKIERY
TERPENTYNE — WOSK — SZCZOTKI

POLECA NAJLEPSZY SKŁAD
MAKAROWSKI i Spka
Lwów, ul. Sykstuska 2. 5579

głowach cywilów. A jeżeli to niemożliwe, albo trudne do wykonania, należałoby przynajmniej wzmocnić na miejscach zagrożonych patrole, aby te patrole mogły zapobiec bójkom, a nie dopiero stwierdzać fakt, że bójka rozegrała się i tyle a tyle utoczono krwi często niewinnej. Oto i wczoraj przywieziono na stację ratunkową Franciszka Płoszaja, murarza, ciężko przebitego w okolicy brzucha przez jakiegoś żołnierza. Wprawdzie nadbiegł później patrol wojskowy, ale po to tylko, aby zabrać zgubioną czapkę awanturniczego żołnierza. Ciężko rannego odniesiono na jego żądanie do domu, życiu jednak jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

— **Mali spekulanci.** Pierwszy zaraz festyn urządzony na placu Jarmarku krajowego, wykorzystywali mali spekulanci, umiający polować na litościwych mieszkańców miasta.

Falanga nedorostków rekrutujących się z najgorszych szumowin społecznych, obłęgała główną bramę wchodową i natarczywie prosiła wychodzącą publiczność o bilety wstępu, lub też zbierała odrzucone. Litościwi rozdawali chłopakom bilety, ci jednak zamiast wejść na jarmark, sprzedawali je na ulicy za połowę ceny.

Kilku takich malców oddali przechodnie w ręce policyj, komitet Jarmarku powinien jednak we własnym interesie odbierać bilety przy wejściu lub je w odpowiedni sposób znaczyć, w przeciwnym razie dochód z jarmarcznych festynów osiągnie branża rekrutująca się ze sfer nie mających nic wspólnego z przemysłem.

□ **Tarnopol.** (Kor. wł.) Dom ludowy, o którym już kilkakrotnie pisaliśmy — ze sfery projektów, pomysłów i zabiegów około pozyskania jak najdogodniejszego gruntu przeszedł wreszcie w krainę rzeczywistości. Zarząd miejscowego Koła T. S. L., a raczej komisja budowlana nabyła wreszcie po rozpatrzeniu rozmaitych gruntów realności pp. Marka i Joachima Parnasów przy ulicy Mickiewicza. Parcela ta obejmuje 1783 m² z budynkami i nabyta została za cenę 55.000 koron. z czego 35.240 kor. zapłacono gotówką. Koło miejscowe T. S. L. przeniesie się do Domu ludowego w dniu 1 listopada. Dom ludowy w myśl inicjatorów ma dać schronienie tysiącym zastępom jeszcze nie zruszczonego, lecz z każdym dniem wynaradawiającego się mieszczaństwa polskiego w Tarnopolu, ma w swej uczelni gromadzić młodzież szkół średnich, ma w swych murach pomieścić muzeum polskie, któreby dało schronienie przenoszącym się szczytkom dawnej naszej świętej przeszłości, ma umożliwić założenie biura pośrednictwa pracy, ma być ostoją dla wydawnictw, przede wszystkim kalendarzy ludowych i czasopism, ma dać sposobność do rozwoju instytucji Kółek rolniczych przez założenie odpowiedniej hurtowni i biur pośredniczących. Na szerokie tedy rozziary ma być Dom ludowy warsztatem myśli i pracy polskiej w Tarnopolu. Życzyć nam wypada jak największego rozwoju całej tej akcji.

Teatr ludowy przedstawił w sali „Sokoła“ „Piękną Marsylianke“ Bertona z p. Feldmanem w roli tytułowej. Artyści grali dobrze, zwłaszcza rola Bonapartego w interpretacji p. Feldmana, gra p. Olskiej i p. Stradiota ogólnie się podobały. Publiczności zebrało się wiele.

Egzamin dojrzałości w tujejszym gimnazjum polskim odbędzie się o trzy tygodnie wcześniej od naznaczonego poprzednio terminu. Czy podobne zarządzenie, wydane w ostatniej chwili, bo zaledwie na 10 dni przed rozpoczęciem się egzaminu, było szczęśliwym pomysłem, pozwalamy sobie wątpić.

Sądy przysięgłych odbywają się od dwóch tygodni. Przed trybunałem i sędziami przysięgłymi przesuwają się postacie morderców, podpalaczy częstokroć bardzo młodych, zabójców, cyniczne i zimne. Wśród tej galery przewinął się także typ człowieka, który od wczesnej młodości wszedłszy na bezdroża i nasiąknawszy naturą złą i przewrotną, nie zeszedł już na drogę uczciwą. Był nim Władysław Młynek, 29-letni ślusarz, który dokonał w nocy 18 września kradzieży z włamaniem w domu niejakiego Hujdy w Podwołoczyskach, gdzie skradł 120 kor., 18 rubli i 1 dolara amerykańskiego. Oskarżony miał nader burzliwą pierwszą młodość, kilkakrotnie karany więzieniem za kradzież, przesiedział pół roku w garnizonowym więzieniu za dezerację, a wszędzie ujawniał swą naturę złą i przewrotną, walczył wszędzie kłamstwem, obłudą i nie pogardzał żadnym źródłem dochodu. Pracował jako monter we Lwowie, pobierał nawet 3 kor. 50 hal. dziennie, wnet sprzykrzył sobie pracę uczciwą i poszedł za lekkim a tanim zarobkiem. Przy rozprawie zaparł się wszystkiego, walczył kłamstwem a poganiał wykretami; zasądzony został na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.

‡ **Nowa szkoła rolnicza.** Częściowe zezelenie ucisku nad szkolnictwem w Królestwie znajduje wyraz w powstaniu pokaźnej ilości szkół. Obecnie Maciej ks. Radziwiłł zakłada w Staszowie (w kieleckim) niższą szkołę rolniczą z kursem dwuletnim. Szkoła stanąć ma w dobrach staszowskich, będących własnością fundatora, na wydzielonych 400 morgach gruntu. Fundusze na utrzymanie szkoły ma czerpać z dochodów, jakie wzmiankowany obszar przyniesie.

Szkoła będzie otwarta dla dzieci oficjalistów rolnych przeważnie, z uwzględnieniem jednakże i dzieci włościan okolicznych.

Dyrektorem szkoły został p. Antoni Rudnicki,

przyrodnik-agronom, który obecnie, po zwiedzeniu szkół rolniczych w Pszczelinie i Sobieszynie, został przez fundatora wysłany do Galicji, Czech, W. Ks. Poznańskiego, Prus Królewskich i Danii w celu przestudyowania na miejscu warunków i programów szkół tamtejszych.

✱ **Wobec tegorocznej klęski i spustoszeń** jakie wyrządzają w sadach i ogrodach warzywnych gąsienice, polecany „Koncion“ jako pewny i skuteczny środek do wytępienia wszelkich gąsienic i szkodników na drzewach owocowych, kwiatkach, kapuście etc. Rozsyła Drogerya w Kolomyi. 6664

✱ **Z życia towarzyskiego.** Dnia 10 bm. odbył się w Czerniowcach ślub dr. Alojzego Krausa, adwokata we Lwowie z panną Rozyną Kleiner z Jass. 6661

Zjazd delegatów Kół T. S. L. należących do Związku okręgowego lwowskiego

obradował w niedzielę w sali Izby handlowej i przemysłowej. Na pierwszym punkcie porządku dziennego przedstawił przewodniczący Związku, dr. Ernest Adam działalność biura Związkowego od ostatniego Zjazdu. Podniósł on przede wszystkim lustrację, zacieśniając więzy między Kółami a Związkiem, oraz starania, jakie Związek Lwowski dla tem wydatniejszej pracy poczynił, celem wydzielenia okręgów mniejszych, a to złoczowskiego, stryjskiego i jarosławskiego. Zaznaczył dalej, że w obrębie Związku założono 5 Kół nowych a mianowicie w Bóbrce, Lubaczowie i Oleszycach, i poczyniono starania o założenie ich w Dolinie, Nizankowicach i Wielkich Mostach. Obok innych jeszcze działów pracy, najwięcej starań w ostatnich czasach poświęcił Związek sprawie powstania we Lwowie mającej bursy T. S. L. dla dzieci włościańskich. Związek chciałby widzieć bursę swoją bursą T. S. L. w dosłownem tego słowa znaczeniu i liczy na to, że jej wychowankowie przede wszystkim z polecenia Kół T. S. L. i za ich materialnem poparciem w bursie umieszczani będą. Mimo stosunkowo bardzo szczupłych funduszy, jakimi na ten cel rozporządza, postanowił Związek przystąpić do otwarcia bursy już z początkiem najbliższego roku szkolnego, a na jej umieszczenie zakupił realność, w której na razie 20 bursaków schronienie znaleźć może.

Sprawa bursy wywołała żywą dyskusję przede wszystkim na temat kosztów jej utrzymania i ich rozłożenia na rodziców wychowanków i społeczeństwo, a T. S. L. w szczególności, dalej na temat sfer, z których dzieci przyjmowane być powinny i do jakich szczególnie szkół kierować je należy. Niejedna przytem praktyczna wskazówka padła z ust delegatów Kół prowincjonalnych, które bursy włościańskie przyjęły u siebie jako jeden z wybitnych działów pracy.

Na podstawie kwestyonariusza, rozesłanego przez biuro Związku okręgowego do Kół, przedstawiła referentka p. Wajdówna stan i wyniki szkółek początkowych przez Koła związkowe utrzymywanych. Jest ich 24, a korzystało w nich z nauki czytania, pisania i rachunków 838 dzieci i kilkanaście osób starszych. Szkółki te, mające charakter prywatnego nauczania, spełniają ku wielkiemu zadowoleniu nieraz wybornie swe zadanie placówek dla łepienia analfabetyzmu, mimo, że prowadzone są przez siły niekwalifikowane, bo w przeważnej mierze przez oświecenijszych włościan z ukończoną za ledwie szkołą ludową lub najwyżej wydziałową. Są jednak między niemi i takie, które prosperują zupełnie na wzór tak zwanych urzędowych szkół ludowych, choć i tu w żadnym wypadku nie uczy siła kwalifikowana. Najznaczniejsza ilość szkółek otwartą jest tylko przez 5 miesięcy zimowych. Koszta utrzymania takiej szkółki bywają w każdym wypadku różne. 24 szkółek Kół okręgu lwowskiego przedstawiają przeciętny wydatek na jednego ucznia niespełna 7 kor., z czego 6 kor. przypada na opłacenie nauczyciela.

W dyskusji zabierał głos między innymi dr. Br. Duleba, gorliwy propagator idei szkółek początkowych. Wszyscy zaś mowcy zwracali uwagę, iż do zrobienia w tym kierunku jest jeszcze bardzo wiele, a przypomnienie i informowanie Kół należy w pierwszej mierze do Związku okręgowego.

Na posiedzeniu popołudniowem omówiono przede wszystkim wniosek p. dr. Gawiłkowskiego, deleg. Koła w Kamionce Strumiłowej, zgodny z uchwałami i dyrektywami walnego zjazdu w tej mierze, aby każde Koło mające zamiar rozpocząć pracę na terytorjum Koła innego, z tem Kołem się porozumiało. Następnie specjalnie na zjazd przybyły członek Zarządu główn. p. Stefan Natanson, omówił pokrótce, wkrótce ukazując się mające Sprawozdanie Zarządu główn., a wykazujące na wszystkich polach znaczny postęp, oraz porządek dzienny najbliższego zjazdu walnego. Przedstawił on również wnioski, jakie na ten zjazd poczyniły już Koła. Po dyskusji zabrał głos p. Salawa i przypomniał delegatom sprawę włości rentowych, następnie zaś w końcowym referacie przedstawił p. Szenker wyniki usiłowań, jakie w kierunku pracy oświatowej wśród ludności żydowskiej uzyskało Koło im. B. Goldmana, przy współdziałaniu Kół innych, oraz Związku okręgowego lwowskiego. Liczne czytelnie dla ludności żydowskiego wyznania, powstały w ostatnich czasach na prowincyi (Rudnik, Mosty Wielkie, Kołomyja, Złoczów i t. d.), oraz liczne, które w najbliższych dniach powstają, wykazują naocznie, że nie tylko potrzeba wejścia z oświatą szczerą i narodową między ciemne masy żydowskie jest potrzebna, ale także,

że trud ten wkrótce może wydać bardzo dodatnie i znaczne rezultaty.

Dodamy nadto, że zjazd uchwalił wysłać telegram z życzeniami pomyślnych wyników pracy Macierzy Polskiej w Król. Polskiem, ze względu, że otrzymała ona właśnie aprobatę władz rządowych, i może rozpocząć swą doniosłą dla przyszłości robotę.

Telegramy „Słowa Polskiego.“

Wyścigi w Krakowie.

Kraków. (tel. pryw.) Przebieg wczorajszego pierwszego dnia wyścigów konnych był następujący. Biegów było 7.

I, Bieg otwarcia z płotami. Jeździli właściciele. Nagroda honorowa i 2000 k. ofiarowana przez gminę m. Krakowa (1500 k. zwycięzcy, 300 k. drugiemu, 200 k. trzeciemu koniowi). Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy. Meta 2400 m. Biegało 6 koni. Zwyciężył łatwo dwoma długościami 4 l. kaszt. og. „Bij z abij“ rotmistrza Kollera. Drugą była 4 l. kaszt. klacz Zangena „Gyöngytük“, trzecią 4 l. kl. „Sunstar“ nadpr. Reimera z 9 p. huz. Totalizator za 10—47 k., za plac za 50—54 i 59 k.

II. Nagroda Krakusa 2400 k. ofiar. przez autryacki Jockey Club (1800 k. zwycięzcy, 100 drugiemu, 200 trzeciemu koniowi). Meta 1600. 1) „Szeleburdi“ 3 l. gn. kl. bar. Herzoga, 2) „Esperance“ 3 l. gn. kl. Zangena, 4) „Villani“ 3 l. gn. og. Meichla. Biegały 3 konie, pierwszy zwyciężył ³/₄ długości. Totalizator za 10—15, za 20—30 k.

III. Nagroda Rudawy. 2000 k. (1500 k. ofiar. przez ministerstwo rolnictwa zwycięzcy, 300 drugiemu, 200 trzeciemu koniowi) 2000 m. Szły 2 konie. Zwyciężył b. łatwo ośmiu długościami „Tommy“ 4 l. gn. og. Zangena, drugi 3 l. gn. kl. „Romulla“ bar. Herzoga. Totalizator za 10—20, za 20—41 k.

IV. Bieg sprzedażny dwuletek. 1800 k. (1500 k. zwycięzcy, 300 drugiemu) Meta 1000 m. Zwyciężyła b. łatwo pięcioma długościami „Bogdanówka“ klacz Zangena, druga była „Sub rosa“ kl. Teod. Meichla. Totalizator za 10—13, za 20—27 k.

V. Hr. Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes Nagroda 5000 k. (4500 zwycięzcy, 500 drugiemu) Meta 1200 m. 1) „Tommy“ 4 l. gn. og. Ign. Zangena łatwo dwoma długościami, 2) „Egerländer“ 4 l. gn. og. Herzoga, 3) „Gitta“ 3 l. gn. kl. Bartoscha. Biegały 3 konie. Totalizator za 10—33, za 20—66.

VI. Nagroda austriackiego Jockey klubu 2000 k. (1500, 300, 200 k.) Meta 1000. m. Biegły dwa konie. zwyciężyła półtora długością gn. kl. „Pityń“ bar. Herzoga. 2) „Rózsam“ gn. kl. Meichla. Totalizator za 10—13, 20—27.

VII. Wielkie krakowskie wiosenne Steeple chase. Nagroda honorowa i 4000 k. (3000, 500, 300, 200 k.) Meta 4800 m. Zwyciężyła „Lora Dore“ 5 l. gn. kl. Bartoscha b. łatwo, 10 długościami. Drugi „Hippokrates“ st. gn. w. rotm. Hagelina. Trzeci „Titan“ 4 l. gn. w. Zangena (b. zły). Biegały 3 konie. Totalizator 10—44, 20—88 k.

Wiec niemiecki.

Wiedeń (Tel. wł.) Wczoraj w Maryenbadzie odbył się wielki wiec niemiecki przy współudziale posłów wszystkich stronnictw niemieckich. Relacje o tym wiecu potwierdzają, że już od szeregu lat nie było tak wielkiej manifestacji narodowo-niemieckiej, jak wczorajszy wiec w Maryenbadzie

Demonstracja za reformą wyborczą.

Wiedeń. (TBK.). Wczoraj przed południem odbyło się w sali ratuszowej i na placu przed ratuszem masowe zgromadzenie ludowe, zwołane przez stronnictwo socjalno-demokratyczne. W zebraniu wzięło udział wiele tysięcy ludzi. Przemawiali wszyscy prawie socjalno-demokratyczni posłowie do Rady państwa. Zgromadzenie, które trwało 3 godziny, oraz powrót uczestników do poszczególnych dzielnic, odbył się w zupełnym porządku. Uchwalono rezolucję tej treści, iż robotnicy oczekują niecierpliwie chwili, w której powszechne głosowanie stanie się ustawą, na wszelkie przewlekane reformy wyborczej spokojnie patrzeć nie będą, lecz zbrodni tej przeciwdziałaliby zapomocą walki, której pierwszym krokiem będzie masowy strajk w Wiedniu.

Delegacje

Wiedeń. (TBK.). Komisya wojskowa węgierskiej delegacji przyjęła po dłuższej dyskusji, w której uczestniczył minister wojny, wszystkie tytuły, które były na porządku dziennym. Następne posiedzenie we wtorek, przedmiotem obrad będzie nadzwyczajny kredyt 48 milionowy na uzbrojenie.

Podróż cesarza.

Wiedeń. (TBK.). Cesarz wyjechał dziś w towarzystwie generalnego inspektora arcyks. Fryderyka do obozu w Bruck nad Litawą na dwudniowy przegląd wojsk.

Reforma wyborcza

Wiedeń (Tel. wł.). Tygodnik „Wr. Neueste Nachrichten“, utrzymujący stosunki z gabinetem br. Becka twierdzi, że gabinet br. Becka zaniechał poprzedniej myśli załatwienia reformy wyborczej w plenum Izby poselskiej przed wakacjami. Br. Beck ograniczy się do tego, ażeby załatwić przedłożenie reformy wyborczej w komi-

Mączka Gurgula

ulega łatwo i prawie całkowicie strawieniu, jak to wykazała próba trawienia sztucznego, przy której 99,36% uległo strawieniu. — Mączka ta wyszczególnia się nadto tem, że zawiera wielką ilość istot ulegających strawieniu w żołądku dzieci nawet w tym wieku, kiedy zdolność trawienia istot skrobiowatych u tychże jest jeszcze minimalną. Ilość

bowiem istot skrobiowatych w mączce badanej wynosi tylko 34,58%, gdy 56,01% istot nie licząc wody i soli miner. przypadających na istoty białk., tłuszczu i cukru, ulega wchłonięciu nawet u niemowląt w 1-ym okresie ich życia. Pod tym też względem przewyższa mączka dla dzieci St. Gurgula podobny przetwór zagraniczny, a mianowicie mączkę Kufeka. 113
Kraków, 28 maja 1905. Doc. dr. Ignacy Lemberger.

syi, obrady zaś w plenum Izby mają się odbyć dopiero w jesieni.

Korespondent „Słowa Polskiego“, który informował się w tej sprawie u rozmaitych kierujących polityków parlamentarnych może potwierdzić, że istotnie pierwotny zamiar br. Becka, ażeby całą reformę wyborczą załatwić jeszcze przed wakacjami parlamentarnymi, nabrał na bardzo silny opór w stronnictwach.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie wczoraj o g. 3 popołudniu odbyło posiedzenie, poświęcone w dalszym ciągu obradom nad reformą wyborczą. Posiedzenie było poufne. Powzięcie ostatecznej uchwały w sprawie ordynacji wyborczej dla Galicji, zapadnie na jutrzejszym posiedzeniu Koła, naznaczonem na g. 9 rano.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie odbyło dziś o g. 9 rano posiedzenie. Było ono poświęcone sformułowaniu wskazówek dla polskich członków delegacji austriackiej w sprawach wojskowych.

Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.) Artyści teatru miejskiego wnieśli do prezydium miasta pismo, w którym domagają się zwrotu całego przez nich i ich poprzedników złożonego kapitału emerytalnego, a to w celu przystąpienia do istniejącego już zakładu emerytalnego, lub też założenia własnej kasy wzajemnej pomocy. Decyzji domagają się przed upływem b. m.

Wczoraj zamknięto rok szkolny w szkole sług, utrzymywanej przez krak. Tow. oświaty ludowej. Do 4 oddziałów uczęszczało 150 ucznów. Rozdano nagrody w książeczkach Kasy oszczędności i książkach do nabożeństwa.

Dziś przedpoł. odbyło się po nabożeństwie żałobnem odsłonięcie pomnika grobowego ś. p. Marka Marcelego Guyskiego, artysty rzeźbiarza. Pomnik jest dłuta ucznia zmarłego, artysty rzeźbiarza Blotnickiego.

Wystawa w Bukareszcie.

Bukareszt. (TBK.) Z powodu niepogody odroczone otwarcie wystawy do 28 bm.

Rada miejska wydała na cześć Luegera bankiet, podczas którego burmistrz Bukaresztu toastował na cześć cesarza, następnie na cześć Luegera, a burmistrz Wiednia na pomyślność armii rumuńskiej.

Z Rosji i Zaboru.

Niepokojąca atmosfera.

Petersburg. (TBK.) W ciągu wczorajszego dnia wzmocnione były znacznie posterunki wojskowe na dworcu kolejowym, na głównych placach i przedmieściach.

Z Moskwy donoszą, że odbyło się tam wiele zgromadzeń, na których wygłoszono polityczne mowy i śpiewano pieśni rewolucyjne. Poważniejszych starć z policją nie było.

Dzienniki donoszą o wielu strajkach i niepokojach na prowincji.

Bachmut (gub. jekateryn.) (TBK.) W kopalniach węgla wybuchł powszechny strajk.

Zgromadzenie stronnictwa demokratyczno-narodowego.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w resursie obywatelskiej odbyło się zgromadzenie polityczne stronnictwa demokratyczno-narodowego przy udziale 800 osób. Referował p. Tadeusz Gruźewski, redaktor „Myśli Polskiej“ o sytuacji politycznej i poseł tomżyński Jan Hurusiewicz o sytuacji parlamentarnej. Posła Hurusewicza witano owacyjnie.

Z Infant.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Kurier Warsz.“ donosi, że właściciele majątków ziemskich w Infantach prowadzą w Poznaniu rokowania w celu przesiedlenia się do Księstwa.

Zaniechanie procesyj.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg“ donosi z Warszawy, że na rozporządzenie ks. arcybiskupa Popiela duchowieństwo katolickie w oktawę nie będzie urządzało procesji Bożego Ciała, aby zapobiedz wszelkim prowokacjom ze strony szumowin społecznych.

Rzeź w Białymstoku.

Białystok. (TBK.) Spokój znów przywrócono, jakkolwiek przez całą noc padały jeszcze strzały rewolwe rowe. Podróżnych, a także żydów, znowu puszczono do miasta.

Gen. Bader zamianowany został gubernatorem wojskowym.

Grodno. (P. A.) Według doniesienia, jakie otrzymał gubernator o rozruchach w Białymstoku, przyszło tam w nocy z soboty na niedzielę do starcia między wojskiem a rewolucjonistami, którzy ostrzeliwali budynek policji. Wojsko dawało salwy do tych domów, z których strzelano. Domy te następnie stanęły w płomieniach. Straż ogniowa nie mogła pożaru ugasić, albowiem mieściło się w nich bardzo dużo materiałów palnych, które eksplodowały. Wojsko nie miało żadnych strat. Poczyniono zarządzenia, zapobiegające ponownym rozruchom.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.“ donosi, że rząd niemiecki zażądał od rządu rosyjskiego opieki nad obywatelami niemieckimi w Białymstoku. Przedstawił on dowody, że życie i mienie obywateli niemieckich w Białymstoku było narażone na niebezpieczeństwo.

Rząd rosyjski przyrzekł otoczyć obywateli niemieckich należytą opieką.

Królewiec. (Tel. wł.) Tutejsze gazety niemieckie donoszą z Białegostoku, że rabunki odbywały się tam pod opieką oficerów i urzędników policyjnych. Żołnierze strzelali także do tych obywateli, którzy zorganizowali samoobronę.

W dniu wczorajszym rozeszła się pogłoska, że żydzi rzucali kamieniami na zwłoki pewnej chrześcijanki. Wobec tej pogłoski motłoch znowu zaczął rzucać się na żydów. W oczach pewnego generała i urzędnika policyjnego na dworcu motłoch mordował pasażerów żydowskich.

W poczekalni drugiej klasy, dokąd schronili się żydzi, przyszło do strasznego rozlewu krwi. Również z mieszkania kilku urzędników kolejowych, dokąd schronili się żydzi, wyciągnięto zbiegów i zabito.

Losy Dumy.

Londyn (Tel. wł.) Prasa tutejsza donosi z Petersburga, że car zdecydował się na zamach stanu. W ostatnich dniach pod przewodnictwem cara odbyły się narady ministrów, na których postanowiono Dumę rozpuścić. Szereg oficerów gwardji miał złożyć przysięgę, że przyłoży rękę do tego zamachu stanu.

Misya hr. Wittego.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że hr. Witte podczas swojego pobytu w Paryżu dawał szeregowi finansistów zapewnienie, że wszelkie pogłoski o rozpędzeniu Dumy są absolutnie nieprawdziwe.

Staraniem Wittego w pierwszym rzędzie było utworzenie syndykatu bankierów, którzy kupowaliby papiery rosyjskie, oferowane na sprzedaż przez drobnych kapitalistów, aby w ten sposób zapobiedz spadkowi kursów.

Wrzenie w wojsku.

Petersburg. (TBK.) Z Kronsztatu nadchodzą wiadomości, że wśród marynarzy i robotników fortecznych wzrasta wzburzenie. Obawiają się powtórzenia wypadków październikowych. Zamożni obywatele uciekają z miasta. Z Krasnego Siola wysłano do Kronsztatu dwa pułki gwardji i 2 baterie z 12 działami i 22 karabinami maszynowymi.

Zgromadzenie rewolucjonistów.

Petersburg. (TBK.) W miejscowości kąpielowej Terioki obok Petersburga odbyło się wczoraj zgromadzenie posłów do Dumy i zastępców partji socjalno-demokratycznej, socjalno-rewolucyjnej, anarchistycznej i skrajnej fińskiej.

Uchwalono jednogłośnie trzy rezolucje: pierwszą o konieczności energicznego postępowania partji robotniczej w Dumie, drugą radzi ludności zrzucić z siebie odpowiedzialność za amortyzację ostatniej rosyjskiej pożyczki.

Trzecia zwraca się przeciw rządowi jako sprawcy rozruchów w Białymstoku i wzywa do organizowania milicji ludowej.

Napady.

Warszawa. (Tel. pryw.) Koło Włodawy opadli rozbójnicy wóz pocztowy jadący do Kalisza, zabili pocztyliona i dwóch żołnierzy, którzy przydzieleni byli jako straż do tego wozu i zabrali przesyłki wartościowe.

Łódź. (Tel. pryw.) W sobotę o 6 wieczorem przy ul. Ogrodowej dano z za węgla ul. Nowomiejskiej kilka strzałów rewolwerowych do pomocnika komisarza I. łódzkiego okręgu policyjnego Piotra Goldforta, idącego w towarzystwie dwóch rewirowych. Goldfort zginął na miejscu.

Wilno. (Tel. pryw.) Trzech uzbrojonych ludzi, którzy oświadczyli, że są socjalnymi rewolucjonistami, napadło na drukarnię Harburga i zabrało wielką ilość czonek.

Dynaburg. (Tel. pryw.) Na ulicy zabito czterema strzałami komisarza policji Wasutkiewicza. Zabójcy zbiegli.

Filadelfia. (TBK.) Sławny szachista Pillsbury umarł.

Wiedeń. (TBK.) Były prezydent ministrów dr. Koerber przerwał swą podróż zagranicą i przybył wczoraj do Wiednia.

Depesze handlowe z 18 b. m.

Wiedeń, 18 czerwca. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.35, Renta majowa 99.65, Węgierska renta koronowa 95.05, Akcje kredytowe 666.50. Kredytowe węgierskie 806.—, Bank austriacki 308.—, Unionbank 550.—, Bankverein 550.50, Länderbank 436.50, Kolej państwowa 675.—, Lombardy 163.50, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 576.—, Rima muranyi 573.50, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex. kup., Losy turec. 156.25, Ruble 252.75, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 98.65, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.95, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 98.90, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98.90, 56 l. zast. Tow. kred. 98.85, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —.

Uspokojenie silniejsze.

Berlin 18 czerwca. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 209.—, Disconto Comandite 183.10.

Uspokojenie słabe.

Budapeszt, dnia 18 czerwca. Pszenica na październik 16.02 do 16.04, Zyto na październik 13.46 do 13.48.

Owies na październik 13.62 do 13.64. Kukurudza na lipiec 12.86 do 12.88, kukurudza na sierpień 13.02 do 13.04, kukurudza maj 1907 r. 11.34 do 11.36. Rzepak na sierpień 29.20 do 29.40.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć mierna.

Uspokojenie lepsze.

Pogoda ciepła.

Z dziedziny odkryć naukowych

Choroby kolonialne ludzi i zwierząt.

I.

Nowe kraje, nowe choroby! W miarę jak ekspansja kolonialna otwiera nowe przestrzenie dla rolnictwa, przemysłu i handlu ludów europejskich, powstaje nowe pole dla medycyny i sztuki weterynaryjnej starego kontynentu. Dawne nasze klasyczne wiadomości nie wystarczają. Istotnie, inne zgoła choroby panują w tych odległych stronach.

Patologia krajów gorących, a w szczególności Afryki zwrotnikowej i południowej różni się wielce od naszej. Człowiek i zwierzęta domowe napastowane są tam przez innych nieprzyjaciół: grożą im inne chorobotwórcze czynniki.

Łatwo pojąć, iż jednym z najważniejszych warunków, ażeby się udała kolonizacja europejska w tych stronach, jest zbadanie i zażegnanie niebezpieczeństwa. Tem bardziej jest to potrzebnem, że jak się okazało, niektóre z tych śmiertelnych chorób łatwo dają się zawlec w inne okolice, jak to miało miejsce w 1901 r. z żółtą febrą importowaną z Ameryki południowej do Senegalu.

To też od szeregu lat, wielu znakomitych lekarzy i przyrodników poświęca się studjom nad medycyną kolonialną. Wyniki, które ci uczeni otrzymali — z naukowego punktu widzenia — są niesłychanie ciekawe i z pewnością rezultat praktyczny nie da na siebie długo czekać.

Zróbmy krótki przegląd mozolnego, a doniosłego dzieła — a właściwie jego części — dokonanego przez cichych pracowników, walczących wytrwale z przeciwnikiem groźniejszym może od bomb i kartaczy: z pasożytami krwi.

Obecnie poznano już wcale dobrze główne choroby zakaźne, które zwłaszcza w Afryce, dziesiątkują zwierzęta domowe, nie oszczędzając przytem i człowieka.

Do najwięcej rozpowszechnionych epizootyji należy przedewszystkiem: „Nagana“, która grasuje na ogromnej przestrzeni kontynentu afrykańskiego, a zabija konie i bydło; następnie „Surra“, anemia złośliwa podobna z objawów do poprzedniej, szerzy się w Indyach angielskich i holenderskich koloniach i chwytą się głównie bydła i wielbłądów; zawleczona w 1901—1902 r. na wyspę św. Maurycego, wygubiła tam wielką część bydła i prawie wszystkie konie i muły; „el mal de Caderas“ panuje w Ameryce południowej; „Durina“, choroba stadnin, ukazuje się w południowej Europie, w Ameryce Algierji i na Jawie; „Galziakte“ czyli gorączka żółciowa znana u hodowców bydła, w prawie całej południowej Afryce.

Ścisłe węzły łączą ze sobą te zabójcze choroby i wyraźne pokrewieństwo zbliża je do dziwnej słabości równie morderczej, a znanej i wśród ludzi: choroby snu (nana).

I rzeczywiście wszystkie te choroby mają podobną, prawie tę samą przyczynę i wszystkie z wyjątkiem duriny udzielają się w jednaki sposób. Wywołuje je obecność we krwi — zwierzęcia lub człowieka — małego żyjątka należącego do działu wymoczków (a więc pierwotniaków) a rzędu trypanosomów. Ta trochę barbarzyńska nazwa wskazywałaby, że te pasożyty mają ciało skręcone w świderkę lub trybuszon. Lecz to się tyczy tylko jednego gatunku, który najpierw poznano we krwi żaby. Tymczasem trypanosomy, które nas na razie obchodzą, podobne są do wrzeciona. Te wymoczki rozbijają się we krwi, roztrzaskując kuleczki krwi, które są od nich dwa do dziesięciu razy mniejsze.

Nona więc i epizooty, które wymieniliśmy są „trypanosomiami“ to jest infekcją krwi przez ten sam rodzaj pasożyta; i to jest pierwszy rys podobieństwa tych chorób, wspólna cecha etyologiczna pierwszorzędnej wagi.

Oto następna. Te epidemie rozszerzają się, zakażenie przenosi się z chorych n. p. koni lub wołów na zdrowe zwierzęta, przez ukłucie muchy, najczęściej muchy tse-tse, która jest plagą Afryki południowej.

Te krótkie wskazówki nasuwają nam porównanie przytoczonych chorób z malarią, którą także powoduje pasożyt krwi Plasmodium malariae, równie zaszczepiany przez kolącą muchę, komara z gatunku anopheles.

Ciekawym jest fakt, że prawie równocześnie odkryto przyczynę gorączki bagiennej i pierwszej znanej epizooty na tle zakażenia trypanosomami. Laveran zawiadomił świat uczony o wykryciu plasmosomami. Laveran zawiadomił świat uczony o wykryciu plasmodium 23 listopada 1880 r., Evans w tydzień potem wykrył trypanosomy we krwi koni i wielbłądów dotkniętych surrą w Indjach.

Jednakże nie należy iść za daleko w upodobnieniu dwóch patologicznych typów. Pasożyty tych chorób należą do dwóch różnych rzędów pierwotniaków. Malaryę

KUFRY, TORBY, Necessary
PELERYNY i PLASZCZE nieprzemakalne

polec

Zdzisław Zdanowicz w Krakowie

sprowadza hemaboeba osporach, żyjąca w ciałkach krwi; epirooteję zaś i nonę, wymoczek biczykowaty, pływający swobodnie w surowicy pomiędzy ciałkami krwi. Ewolucja trypanosomów jest bardzo prosta, natomiast hemamoeby bagiennej nader skomplikowane.

Uczeni francuscy Laveran i Mesnil, wydali niedawno bardzo obszerne studium o trypanosomach i chorobach, które wywołują. (Trypanosomes et Trypanosomiasis. Paryż 1904). Z tego to dzieła czerpiemy większą część danych, zawartych w niniejszej pogadance.

II.

Chorobę senną, czyli nonę, zwaną M'toya przez krajowców, znają lekarze od przeszło stu lat. Ta dziwna i zawsze śmiertelna choroba, rozpowszechniona wśród murzynów zachodniej Afryki, a której głównym znamieniem jest niepowstrzymana śpiączka, musiała zwrócić uwagę każdego Europejczyka, który się z nią zetknął. To też jeszcze w 1803 r. opisał ją angielski podróżnik Winterbottom. Od tego czasu lekarze marynarki francuskiej niejednokrotnie zauważyli tę słabość w Congo, gdzie panuje endemicznie, i ogłaszali o niej liczne sprawozdania. Do najobszerniejszych należy relacja dra Guérin r. 1869, który w przeciągu dwunastu lat, zbadał 150 wypadków na Martynice, wśród negrów sprowadzonych z afrykańskich wybrzeży.

Głównymi ogniskami tej choroby jest Gambia, Sierra Leone, Liberia i Wybrzeże Kości Słoniowej. Od paru lat rozszerzyła się M'toya na Congo francuskie i belgijskie, gdzie ogromne czyniła spustoszenia. Są n. p. okolice, przy zbiegu rzeki Kassai i Congo, w których w 1902 r. w przeciągu kilku miesięcy zmarło dwie trzecie ludności dorosłej i prawie wszystkie dzieci na ten rodzaj letargu.

Miedzy latami 1896—1902 plaga ta nawiedziła środkową Afrykę i dotarła do brzegów jeziora Wiktoryi i aż do wschodnich niemieckich kolonii, pustosząc po drodze Ugandę. Można się było obawiać, że dostanie się i do Egiptu brzegami Nilu. Rozmiar zarazy rozbudził uwagę całego świata i posyłały się naukowe misje dla zbadania istoty i przyczyny groźnej choroby.

Nareszcie wysiłki uczonych zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. W 1903 r. włoski lekarz Aldo Castellani wykrył zarazek. Jest nim trypanosoma (Tryp. Gambiense vel Castellanii) żyjący początkowo we krwi chorego, skąd następnie dostaje się do cieczy mózgowo-rdzeniowej, wypełniając jej włóknistość zwojów mózgowych. Tym dwóm etapom pasożyta odpowiadają dwa stadia choroby. W pierwszym jej peryodzie, pacjent cierpi na nieregularne napady gorączki, podobne do malarycznych. Kiedy zaś zarazek dostanie się do cieczy mózgowej, występują zaburzenia nerwowe, śpiączka, letarg, napady kataleptyczne lub konwulsje.

Chorobę można zaszczepić prawie wszystkim ssakom. Zauważono tylko że niektóre są więcej, niektóre mniej na nią odporne, tj. u jednych gatunków szybciej, u innych wolniej rozwija się zaraza. Najłatwiej przyjmuje ją szczur, dlatego na nim robi się doświadczanie, gdy chodzi o zbadanie podejrzanego wypadku którego nie można skonstatować z powodu małej liczby wymoczków. Wogóle zauważono, iż ilość zarazków nie stoi w związku z ciężkością choroby. Nawet podczas najostrejszego stadium jest ich względnie mało we krwi i mało w cieczy rdzeniowej. Dlatego prawdopodobnem jest, że nie same pasożyty działają zabójczo, lecz ich wydzieliny (tokryny).

(C. d. n.)

Streścił CH.

Dział ekonomiczny.

Węgry a przemysł.

Powszechnie znanem jest przychylnie stanowisko węgierskich władz względem przemysłu rodzimego. Stawiano je nieraz jako przykład Galicji, pod względem przemysłowym upośledzonej i zmuszonej o własnych siłach uporczywą prowadzić walkę z przemysłem zachodnio-austriackim. U nas nowo powstające przedsiębiorstwo nie napotyka w początkach istnienia swego na tak daleko idącą pomoc i ułatwienia, powstający zaś na Węgrzech zakład przemysłowy, od razu otrzymuje subsydia w postaci bezpłatnego gruntu pod zabudowania fabryczne, ulg podatkowych itd.

Na r. 1903 uchwalono w Węgrzech na cele przemysłu fabrycznego kwotę 1,297.466 k. Ponieważ jednak na sumie tej ciężyły dawne znaczne przekroczenia, dysponować z niej można było kwotą 304,328 k. Na pomoc materialną dla przedsiębiorstw fabrycznych użyto 200.333 k., na wyposażenie pojedynczych zakładów w maszyny i urządzenia 93.667 k., na wykształcenie technicznych sił roboczych 8.328 k. Z zapomóg tych skorzystało 44 przedsiębiorstw.

Celem wspomżenia przemysłu drobnego uchwalił rząd węgierski na r. 1905 kwotę 460.000 kor. rozdać tytułem subwencji. Maszyny i inne przybory do pracy dano kilkudziesięciu mniejszym przemysłowcom i towarzystwom przemysłowym. Ośmnastu stowarzyszeniom przemysłowym, założonym głównie w r. 1905, udzielono większe zasiłki pieniężne, jako fundusz inwestycyjny i obrotowy.

W „Pester Lloyd“ publikuje radca Gelleri, zajmujące daty o subwencjach państwowych w ubiegłym roku. 161 stowarzyszeń, które do końca roku ubiegłego z po-

mocy państwa korzystały, otrzymały: tytułem subwencji inwestycyjnych 11.127 kor., obrotowej zaś 219.240 kor., tytułem bezprocentowej pożyczki 1,027.210 kor., na zakupno maszyn 130.178 k. Ogólna przeto kwota subwencji wynosiła 1,437.755 kor. Podług gałęzi przemysłu kwotę największą (162.798 k.) otrzymało 16 stowarzyszeń garbarskich, najmniejszą zaś (600 k.) jedyne przemysłowe stowarzyszenie bednarzy i tokarzy. Kursy naukowe dla majstrów i pomocników krawieckich zorganizowano w 15 miastach prowincjonalnych, w 12 kursy szewskie pod kierownictwem nauczycieli wędrownych, mianowanych przez rząd. Przyznano w dalszym ciągu zapomogi na udział w budapestskich kursach zegarmistrzowskich i dla manipulantów motorowych. Na cele przemysłu domowego udzielono 85.000 koron subwencji, a to 5 przedsiębiorstwom (w tem, trzem hafciarzom i jednemu przedsiębiorstwu tkackiemu). Przedsiębiorstwa te zaopatrują w materiał surowy i pracę przeszło 1000 robotników.

Celem zaprowadzenia w szkołach ludowych nauki haftu, urządzono dla nauczycielek w Pozsony, kurs nauczania hafciarstwa. Nakoniec rozdano znacznej liczbie małych przedsiębiorców i szkołom warsztaty tkackie. Na stypendya przeznaczono 46.000 k. Kwotę tę rozdzielono między 32 czeladników z rozmaitych zawodów, celem ułatwienia im wykształcenia się fachowego zagranicą, 7 ukończonych uczniów szkół średnich dla wykształcenia w przemyśle tkackim, 2 inżynierów maszynowych na zapoznanie się z tkactwem zagranicznym i 13 czeladników garncarskich.

Cyfrы te mówią same za siebie. A pozatem... Rozkwitowi przemysłu na Węgrzech nie przeszkadza ani niechęć rządu, nie ciśnie go tak dotkliwie jak u nas śruba podatkowa, strajki rzadkie.

Na tle takich stosunków przemysłowych, rozszalał z niebywałą siłą t. zw. „ruch tulipanowy“. Właściwą tendencją jego było głównie poparcie węgierskiego przemysłu krajowego. I w początkach ruchu tego nie myślano o bojkocie przemysłu austriackiego. Przyszła chwila, że wrzący naród węgierski ujrzał się opuszczonym przez cały świat. Rozgoryczenie tem spowodowane dało impuls do rzucenia hasła emancypacji przemysłowo-handlowej Węgier, hasła nawołującego do ograniczenia konsumpcji w ramach produkcji własnej.

Stłumiło ruch ten rozwiązanie przesilenia węgierskiego, wybuchnął on jednak ze zdwojoną siłą w czasie wyborów. Większość członków teraźniejszego rządu, jako przewodcy zjednoczonej opozycji, zainscenizowała ruch bojkotowy, skierowany przeciw towarom z Austrii dowożonym. Hr. Apponyi, Andrassy, dzisiejszy minister sprawiedliwości Polonyi i i. wygłaszali na zgromadzeniach wyborczych gorące, płomienne mowy przeciw supremacji przemysłu austriackiego. Hasła rzucone przez mężów stanu, ujęli w ręce i zorganizowali „Węgierski Związek kupców“, mający filie swe po całym kraju, oraz „Węgierskie przemysłowe stowarzyszenie ochrony prawnej“. W broszurach, odezwach do publiczności, propagują one bojkot wyrobów austriackich.

„Domokrączy“, — mówi jedna z odezw — „wiedli oszukańczo obce towary. Jednakże oszuści ci muszą precz pójść!“ Lub jowialny plakat w sieniach domu jednego z kupców wywieszony: „Psom i austriackim domokrączom, wstęp wzbroniony“.

A przemysłowcy austriaccy? Biją w potężny dzwon paniki. Rząd austriacki musi sprawę bojkotu węgierskiego w sposób autorytatywny załatwić.

Jeśli nie, to w Austrii powstanie analogiczny ruch. Austriaccy przemysłowcy wezmą się do represaliów. Wstrzyma się zupełnie dowóz z Węgier produktów rolniczych i bydła. Znajdą się inne targi, które z węgierskimi, na tem polu konkurować zechcą. Węgierskie efekty, renty i listy zastawne przyjdą na giełdę, a największy wierzyciel Węgier nie zaniedba niczego aby ruch bojkotowy zważyć.

„Przeciwstawienie Węgrom takiego ruchu, narazi i nas na pewne straty“ — mówi dr. Auspitzer, — „lecz a la guerre, comme a la guerre“.

Czy moda tulipanowa, moda, która potrafiła tak deprymująco wpłynąć na przemysł austriacki, przemienie prędko! Pytanie! Zważyć ją dziś może jedynie silna kontragitacja.

K. B.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 18 czerwca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8:20 do 8:35, pszenica na terminy 0— do 0—. Zyto gotowe 5:50 do 5:70, żyto na terminy 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 7:80 do 8:10, Owies obrotowy na terminy 0— do 0—. Jęczmień pastewny 6:50 do 6:70, jęczmień browarniany od 0— do 0—. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6:60 do 7—. groch do gotowania 8:50 do 10—. Wyka — do —. Bobik 0— do 0—. Hreczka — do —. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopoli za 100 litr. gotowy od 35:25 do 35:50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18:75 do 19—.

Tendencja niezmieniona. W owsie podaż bardzo słaba, to też cena tego artykułu stale się podnosi.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Mapa Galicji

Herricha-Barańskiego

Podziałka 1.600.000.

Wydanie z roku 1906. Format 78×109.

Duża ta ścienna mapa z oznaczeniem powiatów różnemi kolorami kosztuje Kor. 3.—, na płótnie Kor. 5.—, z wałkami Kor. 8.—. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

4392

Jedna z największych w Europie Parowa pralnia F. WOJCIECHOWSKIEGO w Jarosławiu.

Pracuje 14 maszyn — własne wodociągi. Pranie odbywa się bez użycia niszczących środków chemicznych po zastosowaniu ściślej desyntezy. Pranie wykonywamy i ręcznie i na maszynach najnowszego systemu. Wszystkie ulepszenia w dziale maszyn do prania, jakie technika obecna udoskonaliła, zastosowaliśmy — tak że praca na naszych maszynach o połowę mniej niszczy bieliznę, aniżeli pranie ręczne polegające na tarcu i kręceniu, a powodujące często pęknięcie bielizny.

Pierzemy, prasujemy i naprawiamy wszelką bieliznę. Na prowincję zlecenia wykonywa się w ciągu dni 8. Zastępcy w małych miastach są pożądanymi.

W jesieni b. r. utworzymy kurs prania i prasowania białej bielizny z wykładami o technologii włókna i zastosowaniu chemicznych środków przy czyszczeniu wełnianych materyj.

T A K S A:

Koszule miękkie 10 ct., sztywne 12 ct., kołnierze pojedyncze 2 ct., manszety para 4 ct., przody 5 i 8 ct., kamizelki 15 ct. Pościel gładka: poszewki 6 ct., jaski 4 ct., prześcieradła z łóżka 8 ct., z kołdry 10 ct. Bielizna ozdobiona zakładkami, fałbanami albo haftem drogiej.

Bieliznę numeruje się chemicznym atramentem. Panny na praktykę przyjmuje się za poprzednią umową. 6578



Tak zachwalane Singera maszyny do szycia i haftu przez agentów Tow. pruskiego są starego systemu wyszłego z użycia, która co do wykonczenia i jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencji z maszynami, które trzymam na składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez pomocy natretnych agentów. Ostrzegam przed agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30 prc. prowizji, zaś kupujący lichą i drogo zapłaconą maszynę pod nazwą oryginalną. Pierwszy i największy w kraju: **Skład maszyn do szycia, który nie posługuje się agentami.**

Lwów, Hotel Żorża. JÓZEF IWANICKI. Proszę żądać cenników. 3036 mechanik i specjalista.

Kawiarnia na sprzedaż.

Dnia 19 czerwca (wtorek) r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się w Przemysłu w kawiarni „Habsburg“ (naprzeciw starostwa) publiczna sądowa licytacja całego kompletnego urządzenia kawiarnianego. Nabywający może porozumieć się z właścicielem domu co do lokalu i objąć natychmiast interes kawiarniany, który przedstawia się bardzo korzystnie. Bliższe informacje u adwokata Kormosza w Przemysłu. 6609

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzyć:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elżbiety Rzezyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dziennik Franciszki Krasieńskiej.

Tomu II.: Krystyna.

Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.

Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.

Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiadanki.

Cena zniżona 6 tomów kor. 3— w ozdobnej płóciennej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4:80. Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji Słowa Polskiego, Lwów, Chorańczyna 17—19.

Zakopane WILLA GIERLACH

Krupówki 17.

naprzeciw parku Towarz. Tatr., gdzie 2 razy dziennie muzyka. Ogródek 12 metr. od ulicy. Pokoje od 1 k. 50 h. do 6 kor. z utrzymaniem od 5 do 8 k. Kuchnia zdrowa i wykwintna, usługa staranna. Obszerne plac do gier. Z powodu centr. położenia poleca się willę pp. turystom i uczestnikom zbiorowych wycieczek. 5824

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem: 4% z krótszym wypowiedzeniem 4½% z dłuższem wypowiedzeniem. Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniane codziennie, wyjąwszy niedziel i świąt w godzinach urzędowych od: 9 rano do 1 popołudnia

Akcyjny Bank Związkowy
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodar. we Lwowie
przy ulicy Trzeciego Maja 7, I. piętro
183 otworzył z dniem 1 stycznia 1906

Oddział wkładowy



Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w bieguncie, nie-
życie kiszek, rozwolnieniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju
i zagranicą.



Najlepsze pożywienie dla dzieci
zdrowych i ohorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach
aptecznych.

Fabrik dlät. Nahrnittel R. KUFEKE
Wien I., und Bergedorf-Hamburg.



TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 18 czerwca 1906.

KARYKATURY

studjum sceniczne w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

Początek o godzinie 7½ wieczór.

Colosseum Hermanów. Od 16-30 czerwca
Wielki balet „Babel” z współ-
udziałem 60 osób. — **Gobson**, człowiek chodzący na głowie. — **Les 3 Harris**, atletyczni żonglerzy. — 9 sensacyj-
nych nowości! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia
o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzien-
nik. Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 6058

Proszę kupować **DAMSKIE GORSETY** reformowe tylko
u **FOGLA. MAGASIN CORSETS de PARIS**, Lwów,
plac Halicki 1. 14. 6055

Czeski Cyrk zoologiczny

na sposób amerykański K. Kludskygo z Prażi. na placu
przy ul. Leona Sapiehy (obok placu Solarni).

DZIŚ i CODZIENNIE WIELKIE PRZEDSTAWIENIE.
Występ artystów i artystek, oraz produkcje lwów, tygrysów
i dogów słoni, żubr, niedźwiedzie etc. — Początek o godzi-
nie 8-jej wieczór. W niedzielę i święta 2 przedstawienia,
pierwsze o godz. 4 popołudniu, drugie o godz. 8 wieczór.
Oświetlenie elektryczne własne. Muzyka własna. 6055

Jeneralny zastępca

na Galicyę i Bukowinę, z miejscem stałego pobytu we
Lwowie **poszukiwany** przez nader produktywną fa-
brykę towarów papierowych i papieru zwojowego. Ofer-
ty pod: „Papier zwojowy” do Admin. „Słowa Pols.” 65.9

„Świat Kobiety“

organ Zjednoczonego Koła Ziemianek

jest jedynym pismem zamieszczającym obok licznych
prac społecznych, pedagogicznych i literackich, sprawozda-
nia ze wszystkich posiedzeń i zjazdów stowarzyszeń kobie-
cych; referaty wygłaszane w Kole Ziemianek i bogaty prze-
gląd działalności kobiecej.

W bieżącym kwartale zamieścimy nowelę Adama Szy-
mańskiego p. t.:

„**AKSINJA**“

którą z łaskomity autor wykończy dla nas. Artykuły specyal-
ne gospodarcze i ogrodnicze zamieszczamy w oddzielnym
dodatku w formie książkowej. Obecnie rozpoczęliśmy
pracę o rasach kur znanego hodowcy R. Schönfelda.

Prenumerata wynosi rocznie kor. 16.—

dla prenumeratorów „Słowa Polskiego”
kwartalnie kor. 3.—. 4372

Doniesienia różne

Listy wielkiego Przed- siębiorcy do syna.

Listy te
pisał John Graham, z łaski
losu i własnego sprytu ku-
piec, naczelnik firmy Graham
i Ska, wyrób wieprzowiny
w Chicago, znany na giełdzie
pod przydomkiem „Stare ry-
ło” do Syna swego Pierre-
ponta, krotocwilnie przez
druhów przezwany „Ryj-
kiem”. Wydał z oryginału J.
H. LORIMER, przeł. z ang.
St. Lack. Księgarnia Polska
we Lwowie drukiem ogłosiła
i sprzedaje egzemplarz po
kor. 2.60 w oprawie po kor.
3.60. 6409

Młodość i piękność!

Masażystka z ukończo-
ną szkołą prof. Janczenko
przyjmuje wszelkiego rodzaju
masowania twarzy, oraz
wszelkie masowania w cało-
ści i oddzielnych części ciała.
Masuje wedle polecenia
lekarzy. Adres: Kamieniecka,
ul. Kordeckiego 5. 6565

Wilgoć i grzyb usunie każdy
sam, zastosować w no-
wych domach od razu przy
budowie. Większe roboty wy-
konują doświadczeni robotni-
cy. Przesyłka próbna o kor.
Zgłoszenia: Biuro fabr. „gla-
zuryny” Lwów, Hetmańska
12: przedtem Łyczakowska 22.
6025

Galicyjski

Przewodnik Naftowy za rok 1906.

Cena w oprawie koron 3.

Skład główny w Księgarni
Polskiej B. Potonickiego
we Lwowie. 6174

Kupię używane

szyny i wózki do kolejki

Zgłoszenia tylko pisemne
Obszar dworski
„**KOLEJKA**“

do biura dzienników So-
kołowskiego Lwów. 6624

Licytacja

w Lwowskim akcyjnym Za-
kładzie zastawniczym przy
ul. Karola Ludwika 3, 1 p.
odbędzie się w dniach 5 i 6
lipca 1906, od g. 9—1 przedp.
i od 3—6 popoł. sprzedaż li-
cytacyjna zastawów z termi-
nem zapadłości do 31 marca
1906, oznaczonych nr. od 2255
do 42975. Sprzedawane będą
przedmioty ze złota, srebra,
szlachetnych kamieni, zegarki,
broń myśliwska, rowery, pla-
tery itp. W dniach licytacji
zwykle czynności biurowe
będą wstrzymane. 6381

Dyrekcya.

Uprawnienia

górnicze i naftowe

w swym stosunku wzajemnym
napisał M. Rosenberg.
Cena 2 korony. Nakład Księ-
garni Polskiej we Lwowie.
6586

Lekkie

kufarki

z patentowanej masy
amerykańskiej

od 23 kor.

poleca

MAGAZYN

„à la ville de Paris“

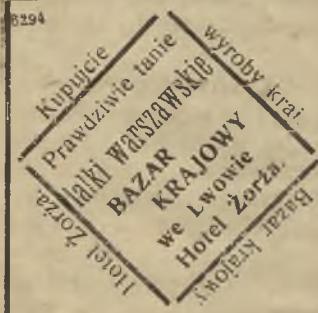
Gabryel Stark

Lwów, pl. Maryacki 11.
6670



UŻYWAJCE TYLKO PAST DO OBUWIA ISKRA

Zastęp. i główny skład:
Zygmunt Kulka i Syn Lwów.
5490



Wszelkie wyroby optyczne
poleca po najniższych
cenach 3259

Bogumił Pirkel

optyk i mechanik

Lwów, ul. Akademicka 6.
Dostawca c. k. kliniki okuli-
stycznej we Lwowie.

Bank ziemski w Łańcucie

w majątkach, stanowiących własność Banku, sprzedaje reszty
folwarczne. Przedmiotem sprzedaży są domy mieszkalne,
budynki gospodarcze, ogrody oraz odpowiedni obszar grun-
tów ornych, łąk i lasów. — Reszty folwarczne obecnie ma
Bank na sprzedaż:

a) w majątku Będowa (powiat Rzeszów) położonym
przy gościńcu rządowym, prowadzącym z Łańcuta do Bła-
żowy. Odległość od miasta Łańcuta wynosi 11 kilometrów.

b) w majątku Niedźwiada odległym o 14 kilometrów od
Ropczyc w Niedźwiadzie ma do dyspozycji Bank znacznie-
szy obszar wynoszący 1160 morgów, w czym 250 morgów
łąk pierwszorzędnej jakości, bardzo więc łatwo będzie mo-
żna przy parcelacji wytworzyć dwa znaczniejsze gospodarstwa.

Zgłoszenia na reszty folwarczne, obejmujące wyżej
100 morgów obszaru przyjmuje Dyrekcya Banku.

Łańcut, w czerwcu 1906.

6199

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów
„Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny
wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTGERA

„POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedaży koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerzy.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Berzowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDA-
RZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant.
Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona K. 1.—
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z ży-
cia duńskiego K. 1.20
Compain L. M. **PRZEBÓJEM**, powieść przekład
z francuskiego Br. Neufeldówny K. —60
Coulevain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z fran-
cuskiego F. Popławskiej. K. 1.80
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBŁĘŻENIA
PARYŻA**. Czyt. Polska K. —60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść.
Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 K. —60
Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść history-
czna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II.
Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. K. 7.80
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść history-
czna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II.
Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. K. 4.60
Głabiński Stanisł. **Dr. ZAMACH NA UNIWERSYTET
POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 K. 1.—
Głabiński Stanisław **Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GA-
LICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-m
wiecu narodowym we Lwowie K. 1.—
Glin Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład
z angielskiego B. Neufeldówny K. —60
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyj-
skiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Za-
zubrina K. —60
Grottger. **POCHÓD NA SYBIR**, Heliografura wielkości
90: 61 c/m. K. 3.—
Gruszecki Art. **WIEKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. K. 2.—
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POL-
SKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klenfensiewiczowa,
Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie K. 1.80
Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze
pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii.
Cena K. 3.—, dla prenumeratorów K. 2.—
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski
przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. K. 4.—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBÓR
DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmie-
łowski, Cena zniżona K. 3.—
w ozd. opr. w 3 tomach K. 4.80
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDE-
CZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Je-
den z wielu K. 1.20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść
historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3
tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora.
Lwów, 1903, cena K. 6.—, zniżona na K. 3.—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMI-
GRACYJNE**. Wielka 8-ka K. 6.—
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI
(1833—1841)**, Lwów, 1903 K. 1.20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STARE-
GO MIASTA**, obraz, na tle ostatniego powstania
polskiego K. —60
Kunciewicz Izidor. **MÓI ZNAJÓMI**, Szkic z lwow-
skiego świata, Lwów, 1900 K. —60
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**,
(kartki z życia), Lwów, 1900 K. —60
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego.
Lwów, 1900 K. —60
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego
Adam M-ski. K. 2.—. Dla prenumerat. K. 1.—
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848
i 1849** K. —60
OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spolszczył Jan G. K. —60
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł.
A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. K. 1.20
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12
OBRAZKACH**. Lwów, 1903 K. 1.50
Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów,
1903 K. 1.20
Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów K. 3.—
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść
z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odzna-
czona I. nagrodą K. —30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz
w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczy-
zna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Prze-
kład Bronisławy Neufeldówny K. 1.20
Rossowski Stanisław. **OJA CÓRKA**. Lwów K. 2.50
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezje, wydanie
wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3.—
Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskie-
go. K. 1.20
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE
W R. 1902**. Uwagi o jego terenie. K. 1.20
Sclaw Wiestaw. **UGODOWCY**, powieść Wydanie
III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie K. 3.60
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY
WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form poli-
tycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. K. 7.50
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wyda-
i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami
przełożonej klasztoru i poety K. 2.—
Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA** — Szkic
Lwów K. 2.—
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**.
Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki K. 2.60
dla prenumeratorów K. 1.50
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór
„Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów
1903 K. 1.20
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**,
Lwów, stron 300 K. 3.60
W **SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ**.
Dwie konferencje, materiały do programu polityki
narodowej w Galicji K. 1.20
Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współcze-
sna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył
J. G. K. 1.80
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład
z angielskiego, Lwów K. —60
Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** K. —60
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Ce-
na K. 2.60, dla prenumeratorów K. 1.50
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów K. 1.20

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Egzamina wstępne

na rok szkolny 1906/7
do l. Liceum żeńskiego z wykładem językiem niemieckim, ul. Pańska boczna 5, rozpoczynają się 15 czerwca i trwać będą do 1 lipca.
W połączonej z liceum pensjonacie przyjmuje się na rok następny jeszcze kilka pańienek. 6509
Wszelkich informacji udziela w godzinach urzędowych od 3—6 właścicielka zakładu FANNY von DITTNER.

Zdolny nauczyciel ludowy przyjmie podczas wakacji lekcje w domu obywatelskim na wsi. Zgłoszenia post-rest. J. M., Żywiec. 6427

Akademik, były student niemieckiego uniwersytetu, rutynowany pedagog, ze znajomością języków, poszukuje lekcji lub biurowego zajęcia. Zgłoszenia J. S. Zagórzan p-r. 6641

Kilku uczniów

w wieku od 8—13 lat znajduje od września umieszczenie w pensjonacie Alfreda Tureckiego, Lwów, ul. Czarnieckiego 28. Zgłoszenia do 15 lipca.
Prywatystów do wszelkich egzaminów przygotowuje się także w czasie ferii wakacyjnych. 6645

Maturzysta (realista) rutynowany instruktor poszukuje lekcji na prowincji lub we Lwowie. Adres: „Maturzysta“ biuro Plohna. 6681

Bona Niemka poszukuje posady do dzieci lub na wyjazd z chorą osobą. Blizsza wiadomość: Bazar kwiatowy, Sykstuska 28. 6679

Bona umiejacą krawieczyznę dziecięcą potrzebną zaraz do rocznego dziecka i do nowo narodzonego. Świadczy ze znaczniejszych domów uprasza się przysłać pod adresem L. B. Drohobycz, post-rest. 6651

Posady poszukiwane

Kierownik doświadczony technik, projektodawca, kupiec i kalkulator, poszukuje odpowiedniej posady w fabryce dachówek, parowej cegielni lub t. p. Łaskawe oferty przyjmie Admin. „Słowa Polskiego“, Lwów dla N. N. N. 6536

Rutynowany kandydat notaryalny poszukuje natychmiastowej posady. Dr. Buxbaum Stryj. 6608

Maszynista-monter poszukuje zaraz stałej posady. Adres: „Maszynista“ Admin. „Słowa Polskiego“. 6655

Pierwsze centralne biuro Bodyńskiej, Lwów, Rynek, Pasaż Andriolego, poszukuje i poleca wszelką doborową służbę. 6678

Osoba starsza wydoskonalona w szyciu białej bielizny, haftu, oraz kroju poszukuje zajęcia jako panna służąca, lub do towarzystwa na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia ul. Ormiańska 16. 6677

Ekonom z ukończoną szkołą rolniczą, kilkuletnią praktyką gospodarczą, dobrymi świadectwami poszukuje posady na wikt lub ordynaryę. Łaskawe zgłoszenia: „Ekonom 101“ post-rest. Radymno. 6672

Posadę kandydata adwokatury lub notaryalnego obejmie kandydat notaryalny od 15 lipca. Swistowski, Lwów, post-rest. 6684

Adwokat dr. Eichel w Sanku poszukuje rutynowanego koncyplenta. Posada natychmiast do objęcia. 6559

Osoba inteligentna w wieku średnim poszukuje posady zarządczyni domu albo klucznicy, zna się bardzo dobrze na prowadzeniu kuchni gospodarskiej i centrifuży. Łaskawe zgłoszenia: Zarządczyni, Wałowa 1. 18 Lwów. 6594

Wdowa starsza, znająca się na kuchni i gospodarstwie kobiecym oszczędna przyjeżdża zarząd domem (i opiekę nad dziećmi u wdowca) lub u starszej pani. Zgł. K. B. Biuro Olszewskiego. 6643

Posady zaofiarowane

Poszukuje się dozorczy i dozorczyń z dobrymi świadectwami, płaca 60 kor. miesięcznie, ul. Hetmańska 22. 6566

Adwokat Jakób Lauterbach w Drohobycz poszukuje zaraz rutynowanego koncyplenta. 6604

Adwokat dr. Hahn w Haliczu poszukuje rutynowanego solicytatora — tabularzysty. 6601

Zarząd dóbr Bułkanów p. Złotniki poszukuje dzielnego maszynisty do obsługi plugu parowego. 6598

Pomocnik handlowy biegły ekspedient z pięknym piśmem. Dwóch praktykantów potrzeba zaraz do magazynu porcelany, szkła itp. Artura Bartosza, Lwów, pl. Maryacki 7. Zgłoszenia tylko listowne. 6448

Buchalter (izraelita) starszy z długoletnią praktyką znajdzie stałe umieszczenie w rafinerii nafty. Rutyna konieczna potrzebna do zakładania ksiąg. Zgłoszenia pod „Buchalter“ do administracji „Słowa“. 6619

Do nauki introligatorskiej przyjmie panie introligatorki, Chorażczyzna 17. 6593

Z powodu śmierci adwokata opróżniło się dla adwokata katolika bardzo korzystne miejsce w mieście prowincjonalnym. Zgłoszenia do administracji „Słowa“ pod Dr. A. 6591

Poszukuję dobrego kucharza, uczciwego człowieka. Dwór Ożomla. 6642

Cukiernia E. Grissbacha w Przemyślu przyjmie chłopca do praktyki. 6447

Do Szawajcary wyjeżdżam na sześć tygodni, chętnie wezmę osoby, bez różnicy wieku. Warunki nadzwyczaj przystępne. Wiadomość: ul. Piekarska 6, II p. 6652

Adjunkt gospodarczy pod kierownictwo dzierżawcy, Polak, ze szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką w podobnych gospodarstwach, kawaler, zaraz potrzebny. Pensja około 300 kor. i całe utrzymanie. Odpisy świadectw niezwracające się pod Zarząd dóbr Gnińowod p. Wiśniowczyk. 6662

Artykuły spożywcze

Mleczarnia dworska w Reklifcu p. Mosty Wielkie wysyła codziennie świeże masło deserowe z centrifuży w paczkach 5 kgr. brutto po 12 k. z opakowaniem i listem przesyłkowym loco Mosty Wielkie. 6428

Brzydza owcza. 1 faska 5 kg. deserowej 6 k. 1 faska 5 kg. ostrej 4 k. Masło naturalne 1 paczka 5 kg. deserowe 10 k., 1 paczka 5 kg. kuchenne 8 k. 50 h., 1 faska 5 kg. smalcu wieprzowego 8 k. 1 paczka 5 kg. słoniny grubej 7 k. 20 h. wysła. Dom specjalistów węgierskich Kiefer F. i K. Kešmark (Węgry). 6611

Znakomity wikt domowy, sumiennie sporządzony dla najwybredniejszych, ul. Klonowicza 7, parter. 6572

CZEKOLADE

w odcinkach 5 kg. pakiet pocztowy wysyła franco za pobraniem zł. 5.50

Parowa fabryka czekolady i cukrów

H. TRETER, we Lwowie, ul. Kopernika 3. 6626

Poszukuję większej dostawy masła deserowego. Kontrakt roczny. Stała względnie limitowana ilość przez cały rok. Reflektuję tylko na odbiór wprost z mleczarni a nie od handlarzy. — Zgłoszenia pod adr. „N. 835“ biuro dzienników S. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 6674

TANIA KAWA.

Santos dobra 55 ct. za 1/2 kg.
Portoriko prima 65 „ „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „ „
„ plantac. 90 „ „ „ „
„ perłowa 90 „ „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „ „
4 1/2 kg. franko za pobraniem.
Wysyła Adolf Singer, Lwów Sykstuska 1. 5764

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich Lwów, ul. Halicka 16 poleca

kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od zł. 200. 6310

Kocioł parowy

systemu Dupuis z fabryki berneńskiej, 108 m² powierzchni ogrzewalnej, o ciśnieniu 7 atmosfer, z kompletną armaturą tania zaraz do sprzedania.

Wiadomość w tymże parowym JÓZEFA N. LÖWENHERCA w Brodach. 6563

Używana lokomobila 8 koni na i młocarnia z fabryki Clayton i Shuttleworth jest zaraz tania do sprzedania. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Łuka Mała p. I. 6613

Do sprzedania dwie szafy ul. Mochnackiego 10, II p. 6666

Do sprzedania zwierciadło z konsolą, ramy czarne rzeźbione ul. Nabelaka 24, parter na lewo. Ogłądać można między 2—5. 6667

Tanio sprzedam kilka damskich sukien modnych, mało używanych. Wiadomość biuro Plohna. 6680

Ważne dla WP. lekarzy! Umywalnia automatyczna, napełnienie wody służy na 20 razy do użycia, tania do sprzedania. Hala aukcyjna. 6660

„Koncien“

jedyny radykalnie i pewnie tępiący środek: na gąsienice, mszyce i wszelkie owady na drzewach owocowych, kapuście, kwiatkach itp. w puszkach po kor. 1 rozsyła „Drogeria“ w Kołomyi. 6663

Bez konkurencyj! Wanny trwałe, cynkowe od zł. 6.50, gdziekolwiek te same od zł. 10, poleca własnego wyrobu Wojciech ZAJĄC, ul. Ossolińskich 14. 6669

Urządzenie salonowe: 4 krzesła, 2 fotele, kanapa, stolik, orzechowe secesyjne, skórą kryte, najnowsze, praktyczne, trwałe, tania sprzedam. Zamarstynów, ul. Lwowska 2. 6659

KASY ogniotrwałe oryg. Wertheimera dostawcy dla c. k. Sądów poleca na dogodne spłaty jenerałny zastępca M. KORKES

Skład maszyn rolniczych i kamieni młynskich starych pod nazwą „HOFFNUNG“, jako też centrifuży do mleka. Pracownia ślusarsko-mechaniczna Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon nr. 829. 6315

Sprzedaż drzew i szlachetnych w deskach i formierach. Filip Ebel, Lwów, Sykstuska 12. 5794

Nie ma więcej dolegliwości żołądka! Proszę kupować pierniki, specjalny gatunek na prawdziwym miodzie paczka 20 cent. w fabryce Wityńskiego, Lwów, ul. Batorego 10 i ul. Zółkiewska 61. Wysyła pocztą w 5 kil. puszkach po złr. 6.40 franco. 6615

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje. 529

Dreliszki liberyjne, płótna

granatowe na farfuchy, zefiry, batysty, lewantyny i płóciennka na letnie suknie damskie poleca najtaniej Magazyn pościeli DREXLEROW, Lwów, plac Kapitulny. Próbkę, cenniki na żądanie. 4571

Kalkę płócienną i papierową, Papier do kopiowania na świetle (Lichtpau), papiery rysunkowe i szkicowe, reiscegi, podziały, trójkąty poleca tania Kazimierz Gergowicz, Lwów, Halicka 16. 5807

ROWERY pierwszej marki „Helical Premier“ — poleca najtaniej

Föbus Rosenmann, Lwów ul. Karola Ludwika 27. 3151

Jan Jarzyna, jubiler i złotnik poleca bogato zaopatrzone skład wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych po najniższych cenach. Lwów, pl. Maryacki 4. 3039

Genewskie zegarki Omega, Intact, Billoid i in. dostarcza wprost prywatnym klientom po cenach przystępnych od 30 lat istniejąca firma polska M. Rundbakin, Wiedeń, IX/1. Ilustr. katalog nr. 60 wysyła bezpłatnie. 5380

Uprawnienia górnicze i naftowe w swym stosunku wzajemnym, napisał M. Rosenberg. Cena kor. 1.50. Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie. 6452

Najmodniejsze Paski, Kołnierzyki, Krawatki, słynne ze swej dobroci Rekawiczki „Diana“ Poficzochy saskie damskie i dziecięce, poleca najtaniej Ferdinand Güttler, Lwów, ul. Halicka 20. 6036

Interesy handlowe

Magistra farmacji z małym kapitałem — przyjmuje, jako wspólnika do otworzyć się mającej drogueryi w mieście powiatowym. Zgłoszenia drogueryi Sładowskiego Lwów. 6531

Kredyt osobisty dla urzędników, oficerów, nauczycieli itd. Samoistne konsorcja oszczędnościowe i pożyczkowe stow. „Beamten-Verein“ udzielają na warunkach jaknajbardziej umiarkowanych także na długoterminowe spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. Adresy konsorcjów podaje się bezpłatnie: Zentralleitung des Beamten-Vereins. Wien. Wipplingerstr. 25. 3679

Dzierżawy 300 — 400 morg. dobrej gleby od jesieni poszukuje się. Zgłoszenia p. właścicieli pod „Dzierżawa“ do Admin. „Słowa“. 6614

15.000 koron poszukuję na bardzo pewną hipotekę lwowską na 7 prc. Sprzedam dwupiętrową kamienicę w śródmieściu z wkładem 18.000 kor. Dom komisyjny „Merkury“ we Lwowie ul. Polna 1. 6640

Przystąpię z kapitałem 20.000 kor. do intratnej a nieryzykownej spółki najchętniej gdziebym z żoną miał zajęcie. „Były Nauczyciel“ p-r. Lwów. 6646

Teren naftowy w Tustanowicach, korzystnie położony, do odstąpienia. Blizsza wiadomość w kancelarii adwokata dra Zygmunta Lisiewicza, Lwów, ul. Akademicka 22. 6022

Sprzedam młyn amerykański wodny i motorowy 2 pary walców, 2 kamienie holender, do robienia peneków, z urządzeniem do mielenia tak żyta jak i pszenicy, koleją w miejscu, 10 morgów pola, na którym znajduje się staw i cegielnia. Sprzedam z gruntem lub bez gruntu. Blizsza wiadomość: Zarząd młyna w Dynowie. 6357

Nieruchomości

Kupię kamienicę blisko śródmieścia, solidnie zbudowaną i dobrze się procentującą. Wkład gotówką 50.000 do 60.000 koron. Zgł. A. B. 50 do Adm. „Słowa pol.“ 6404

W Tartarowie do sprzedania obszerna willa umeblowana. Blizsza wiadomość w miejscu Kępcich. 6493

Kupię dom nowy, z wolnemi latami, w śródmieściu lub w pobliżu. Dopłać 30—40 tysięcy koron. Dokładny opis, cenę, wykaz dróg, wogóle zestawienie rozchodów z przychodami nadsyłać do adm. „Słowa polskiego“ pod znakiem 40. 6600

Sprzedam zaraz 20 morgów najlepszej tytoniowej gleby wzdłuż Seretu w Czortkowie. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Dr. Drohomirecki, Złoczów. 6597

Przy ul. Szeptyckich 55 jest większa realność do sprzedania, ta sama jest poparcelowana, parcele mogą być pojedynczo sprzedawane. Blizsza wiadomość u właściciela. 6639

Kupię lub wynajmę kamienicę z ogrodem, odpowiednią na zakład wychowawczy. Zgłoszenia listowne: Pensjonat ul. Czarnieckiego 1. 28. 6647

Kamienica 2 piętrowa z wolnemi latami do sprzedania, ul. św. Józefa nr. 6. 6421

Mieszkania i sklepy

Trzy pokoje frontowe z kuchnią, przedpokojem na II p. do wynajęcia od 1 lipca ul. Sobieskiego 5. 6632

10 mieszkań po 3 i 4 pokoje z komfortem od sierpnia do wynajęcia, Łyczakowska 24. 6633

W Kosowie (stacya klimatyczna) do sprzedania realność składająca się z domu mieszkalnego, gospodarczego, ogrodu kwiatowego, warzywnego i sadu. Źródła woda na podwórzu. Wzrost przestronny aż do Bukowiny. Warunki kupna korzystne, zwłaszcza dla pp. emerytów. Blizszych szczegółów udzieli Grzegorz Beckmann c. k. sekretarz starostwa w Rohatynie. 6658

Brzuchowice, willa Rusałka 2 pokoje, 2 kuchnie, morgi łąki, pół morga lasu, razem lub pojedynczo do wynajęcia zaraz. Wiadomość w biurze ogłoszeń Plohna. 6635

Konwersya pożyczki lwowskiej.

Konwersję 4 1/2% obl. lwowskich przeprowadzamy na oryg. warunkach ogłoszonych przez firmę Sokal i Lili. Posiadacz 4 1/2% obligacyi oirzyma nową 4% wolną od podatku oraz w gotówce za kupon wrześniowy 2.25 kor. a tytułem dopłaty 1.25 kor. razem 3.50 kor. za 100 koron. Transakcyę należy przeprowadzić jak najrychlej, gdyż termin upływa 15 lipca. Wszelkie przesyłki należy adresować:

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Trzy pokoje, przedpokój na biuro do wynajęcia zaraz. Wiadomość Hetmańska 12. Spółka Kredytowa. 6622

2 pokoje z kuchnią frontową, sklep na mieczarnię, Zimorowicza 20. 6528

Prześliczne mieszkanie większe zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ w Adm. „Słowa pol.“ 6607

Pokoju z utrzymaniem poszukuje urzędnik, akademik, popołudniu niezajęty, przy rodzinie posiadającej własny dom. Zgłoszenia: Landau Czarnieckiego 3. 6612

Pokój przechodni, przez który jednak odnajmujący przechodzi tylko cztery razy na dobę, obszerny, jasny, z meblami i usługą lub bez, dla statecznego człowieka, bardzo wygodny a tani z dn. 1 lipca r. b. do wynajęcia ul. Karola Ludwika 3. 6322

Lokal narożny frontowy składający się z 7 ubikacji do wynajęcia. Gródecka 51. 6422

Letnie mieszkania z utrzymaniem. Dwór Szade, poczta Sambor. 6445

Przy ul. Łąckiego 8, są 3, 4, 5 pokoi wraz z kuchnią, łazienkami, klozetem, przedpokojem, spiżarnią, nysze dla służących, do najęcia. 6533

Sklep z 2 pokojami i kuchnią do najęcia, ul. Łyczakowska 10. 6553

W Zakopanem przy ulicy Sienkiewicza pensjonat „GRABOBKA“ Z. Buchowieckiej i J. Królikiewiczówny. Kuchnia zdrowa. Ceny pokoi z całodziennym utrzymaniem od 5 kor. Chorych nie przyjmuje się. 6408

Mieszkanie z ogrodem we willi p. Krebsa koło strcy Lwów-Kleparów do wynajęcia. Wiadomość w składzie wódek, ul. Batorego 7. 6524

Piękny lokal sklepowy z publikami ul. Akademicka 1. 14. 6450

Ładny pokój frontowy tania, na żądanie wikt, osobne wejście. Piekarska 6. 6653

Dla Pań urzędniczek pokój wspólny ul. Teatralna 8. 6657

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje frontowe obszerne z przedpokojem, wysoki parter, od 1 lipca, w willi wśród ogrodów, ul. Cytałeli 9, obok Ossolineum. Pensjonat ul. Czarnieckiego 1. 28. 6647

2 pokoje, kuchnia, 2 pokoje kuchnia. Sutkan 2, za kościołem św. Antoniego do wynajęcia. 6682

W Jaremczu do wynajęcia obszerny salon z obszernym balkonem, własnym wejściem do Prutu, z całymi utrzymaniem. Blizsza wiadomość w sklepie p. Dydyńskiego przy ulicy Teatralnej. 6673

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tie neurasthenii leczy 4187 Dr. F. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Zgubiono złoty medalik z Matką Boską, znalazła zechce oddać pod nr. 18 ul. Łyczakowska 1 p., za sowitą nagrodą. 6650

Zakład wodoleczniczy i pensjonat w Jaremczu otwarty. Kierownik Maurycy Grader, lekarz. 6676

Jarencze Pension Willa Maryla, obiady i kolacje w abonamencie, Tabińska. 6676

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw.
we Lwowie. 2121

Uwadamiam jedno-
cześnie, iż w pasażu
Hermanów urządziłem
nieustającą wystawę
kompletnych urzą-
dzeń. 6441

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiąc listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyła pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu.** **We Lwowie** do nabycia w aptekach Dewechego, Haya Ławowskiego i dr. Piepes Poratynskiego.

wykonywa gustownie i tanio: stampille kauczukowe i metalowe, marki pieczętkowe, numeratory i stampille datowe, obcegi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilli. 6247

Zasłancy na prowincye są pożądani.

6562

warsztat reparacyjny i wszel-

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

JAKÓBKAHANE główny Skład gramofonów i orkiestronów
Lwów. Sykstuska 12.

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego

Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:		Odejżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:	
6.10	Ickan, Czortkowa, Kałuża, Delatyna (p. Kolomyje od 1/6 do 30/9), Brodiny, Putny, Suczawy	6.16	Ickan, Bukareszt, Żydaczowa, Potutur, Körösmező, Nowosielcy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry (1/5 do 30/9)
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.29	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałuża	6.56	Jaworowa
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
8.00	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutur	8.25	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9)
8.16	Sambora, Chyrowa M. Laborcza, Sanoka	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki
8.18	Jaworowa	8.55	Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9)
8.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	9.20	Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
10.05	Kolomyi, Żydaczowa, Potutur, Körösmező	9.30	Ickan, Kałuża, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedziele i św.)
10.36	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	10.65	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutur, Grzymałowa
11.45	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutur	10.45	Belcza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
11.50	Ławocznego, Kałuża, Berhomethu (w poniedział.) Borysławia, Kochawiny	2.21	posp. Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice	2.30	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałuża
1.40	posp. Ickan, Czortkowa, Kałuża, Zaleszczyk, Kołman, Nowosielcy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Strijka	2.40	posp. Ickan, Kałuża, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kołman, Dorny Wat
1.50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek, Sianek	2.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy
2.20	posp. Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Drohobycza, Borysławia, Tachli (od 15/6 do 30/9) Skolego	3.30	Kolomyi, Żydaczowa
3.55	Jaworowa	4.05	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
4.37	Belcza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	4.15	Sambora, Chyrowa
4.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimska, Orłowa, Mielec via Dębica, Sambora, Chyrowa, Ickan, Nowosielcy, Serethu, Czudina, Brodiny	6.00	Jaworowa
5.45	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutur, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyn.	6.30	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałuża
5.50		6.38	Krakowa, Wiednia, Wrocław, Berlin, Warsz. Chry, Pesztu, Zakopanego (p. Tarnów)
8.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9)	7.20	Rawy ruskiej, Sokala
9.05	Ickan, Bukareszt, Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Potutur, Nowosielcy, Dorny Watry, Suczawy	8.10	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
9.20	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Jasła, Sianek	8.15	Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
9.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcimska, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonice, Rymanowa	9.50	Podwołoczysk, Brodów, Iwania pustego, Potutur, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
10.9	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	10.05	Przemysła (od 1/5 do 30/9)
10.50	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałuża, Borysławia	10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 w niedziele i św.) Wyżnicy, Nowosielcy, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
12.20	posp. Ickan, Konstantynopola, Delatyna (od 1/6 do 30/4) Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielcy, Czudina, Serethu, Dorny Watry, Suczawy, Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9)	10.51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
2.31	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego, Jasła, Strijka
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	12.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa
7.00	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	2.51	posp. Ickan, Kołman, Bukareszt, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kołman, Körösmező (od 1/5 do 30/9)
11.25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutur	4.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielec, Orłowa
2.05	posp. Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa		
5.25	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa	16.30	Podwołoczysk, Kijowa
10.12	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna	11.35	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutur, Grzymałowa
		2.36	posp. Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa
		7.30	Podwołoczysk
		10.12	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skaly, Potutur, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Pociagi lokalne

z Brzechowic (od 6 maja do 23 września włącznie) 7.07, przedpołudniem, 3.25
5.20 popołudniem, i 8.30 wieczór, (od 6. Maja do 23. września włącznie w nie-
dziele i rz. k. święta) 10.00 przedpołud. 1.40 popołudniem, (od 1 czer-
wca do 31. sierpnia włącznie) 4.35 wieczór.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 włącznie) 9.15 popołudniem, (od 13/5 do 9/9
włącznie) 8.45 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedzielę i rz. k. święta)
8.25 wieczór.

ze Szczercza (od 27/5 do 16/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta o 9.40 wieczór.
z Lubienia (od 13/5 do 16/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta o 11.50 wieczór.

do Brzechowic (od 6. maja do 23. września włącznie) 6.05 rano, 2.28, 8.40 i 4.26
popołudniem, (od 6/5 do 23/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 9.00 przed
połud. i 12.40 popołud. (od 1/6 do 9/9 włącznie) 8.34 wieczór.

do Ławy ruskiej 11.34 w nocy każdej niedzieli.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 włącznie) 9.15 przed poł., (od 18/5 do
9/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta 1.35 popołudniem, (od 12/5 do 9/9 co-
dzienne) 3.14 popołudniem

do Szczercza 10.45 przedpoł. (od 27/5 do 16/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta).
z Lubienia 2.41 popołud. (od 13/5 do 16/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta).

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czancu.